

Sejm RP uchwalił ustawy

o organach jednolitej władzy państwowej i przejęciu dóbr martwej ręki

WARSZAWA. (PAP). — Najważniejszymi punktami obrad posiedzenia Sejmu w dniu 20 marca r.b. były sprawozdania komisji sejmowych o projekcie zmiany ustawy konstytucyjnej oraz o projekcie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Nad sprawozdaniem wywodziła się ożywiona dyskusja. Zarówno pierwsza, jak i druga ustawa zostały przez Sejm uchwalone.

Wielkie zainteresowanie wywołała również dyskusja nad sprawozdaniem komisji administracji rządowej i samorządowej, prawniczej i regulaminowej oraz rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki poręczonych proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. Ustawa została uchwalona jednogłośnie.

Na posiedzeniu obecny był rząd z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

77 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP otworzył marszałek Kowalski.

Projekty ustaw odesłane do komisji

W pierwszych 12 punktach porządku dziennego, po odbyciu pierwszego czytania, Izba przesyła do odpowiednich komisji następujące rządowe projekty ustaw:

- 1) O właściwości sądów polskich w niektórych sprawach o rozwód;
- 2) Rządowy projekt ustawy o prawie rodzinnym;
- 3) przepisy wprowadzające kodeks rodzinny;
- 4) przepisy ogólne prawa cywilnego;
- 5) przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego;
- 6) o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kuratel;
- 7) o ustroju adwokatury;
- 8) o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy;
- 9) o stosunkach służbowych nauczycieli szkół zawodowych i zakładów naukowych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego;
- 10) o nabywaniu uprawnień po moznika aptekarskiego;
- 11) o zakazie uboju zwierząt hodowlanych;
- 12) o nadzorze państwowym nad ogrodami zoologicznymi.

Demokratyzacja władz

W następnym punkcie porządku dziennego, poseł Kłosiewicz (PZPR) złożył sprawozdanie komisji administracji rządowej i samorządowej oraz prawniczej i regulaminowej o uchwalonym na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 2 marca r.b. i na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 3 marca r.b., projekcie ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowane zmiany w ustawie konstytucyjnej wiążą się z projektowaną nową strukturą terenowych organów jednolitej władzy państwowej.

Następnie poseł Kłosiewicz re-

simus Stalin: „Łącząc władzę ustawodawczą i wykonawczą w jednej organizacji państwowej — łącząc bezpośrednio masy robotnicze i w ogóle masy pracujące z aparatem zarządzającym państwem, uczymy je rządzić państwem”.

Rady narodowe — stwierdza sprawozdawca — otrzymują o wiele szersze uprawnienia w porównaniu z dawnymi uprawnieniami samorządów.

Istotnym elementem powiązania mas pracujących z władzą ludową poprzez rady narodowe, jest bezpośrednia obieralność wszystkich instancji władz od gminnych do wojewódzkich rad narodowych oraz obieralność przez same rady narodowe wszystkich ich organów wykonawczych i zarządzających. Głęboki charakter demokratyczny wyraża się również w prawie odwoływania tych członków rady, którzy zawiedli zaufanie mas pracujących i nie wywiązali się ze swych zadań.

Potężna siła

W ten sposób powstaje potężna siła nowych, związanych z masami organów władzy, wyrażająca się w liczbie ponad 100.000 ludzi bezpośrednio rządzących, członków rad, prezydiów i komisji rad.

Sprawozdawca omawia następne funkcje prezydiów rad narodowych podkreślając znaczenie kolegiatnej pracy w tych organach wykonawczych, które operując w swej codziennej działalności na pracach komisji reprezentujących aktywność społeczną, przekształcają masy pracujące z rządzonych w rządcę.

Kończąc, poseł Kłosiewicz

stwierdza, że projekt ustawy zabezpiecza i wzmacnia sprawność i zgodną z linią radu ludowego działalność wszystkich terenowych organów władzy państwowej przez ustanowienie zwierzchniego nadzoru Rady Państwa nad radami narodowymi i Rady Ministrów nad ich prezydiami oraz przez podporządkowanie prezydiów rad narodowych niższych stopni wyższym.

W imieniu komisji sprawozdawca wnosi o przyjęcie projektu ustawy wraz z wnioskami.



Ciesia Franciszek Szulc jest zasłużonym pracownikiem Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia. Przyczynił się w dużej mierze do przedterminowego wykonania robót ciesielskich, uzyskując 216 procent normy. W pracy wykazał wysoki poziom wiedzy fachowej, uprzedzając swoje umiejętności innym uczestnikom współzawodnictwa.

Wszyscy ludzie dobrej woli w obozie obrońców pokoju

Uroczyste zakończenie obrad w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). — Obrady rozszerzonego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, które zgromadziły w Sztokholmie 150 delegatów z 34 krajów świata zakończyły się w niedzielę po południu wśród wielkich owacji delegatów na cześć przewodniczącego prof. Joliot-Curie.

Popołudniowe posiedzenie Komitetu, którego obecną sesję przynosiło powszechnie nazywać ze względu na jej doniosłość — kongresem, wypełnione było przemówieniami delegatów Ameryki Południowej i krajów kolonialnych.

Na zakończenie, w atmosferze entuzjazmu, uchwalony został jednomyślnie apel w sprawie zakazu używania bomby atomowej, stwierdzający, iż rząd, który użyje bomby atomowej — popełni zbrodnie przeciwko ludzkości i będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny.

Drugi apel, również przyjęty jednomyślnie, wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do udziału za pośrednictwem swych przedstawicieli w Kongresie Pokoju, który odbędzie się we Włoszech w ostatnim kwartale bieżącego roku. Na kongres ten zaproszono wszystkich zresztą społeczeństwa, religijne i kulturalne bez względu na ich opinie o źródłach obecnego napięcia międzynarodowego, byle pragnęły one przywrócenia pokojowych stosunków międzynarodowych.

Poza tym przyjęto rezolucję poświęconą organizacyjnemu zagadnieniu ruchu w obronie pokoju. Polska uzyskała dodatkowe miejsce w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Nowym członkiem Komitetu

wybrany został jednomyślnie Leon KRUCZKOWSKI. Poza tym miejsce jednego ze stałych sekretarzy Komitetu zarezerwowano dla Polaka.

Obrady Komitetu zamknął przewodniczący Pietro Nenni, apelując do wszystkich zwolenników pokoju, by pracowali jak najusilniej na rzecz ruchu, służącego najsłabszemu i najbardziej potrzebującemu — sprawie zapewnienia pokoju całej ludzkości.

Manifestacyjny wiec

SZTOKHOLM (PAP). — W sobotę odbył się w Sztokholmie w wielkiej sali pałacu sportowego

potężny wiec na rzecz pokoju. Wobec 5 tys. uczestników wiecu zasiadli na pięknie udekorowanym podium przedstawiciele poszczególnych narodów, biorący udział w sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, w tym delegaci polscy.

Zgromadzeni zgłoszili huczny owację prof. Joliot-Curie, który właśnie w tym dniu obchodził 50-lecie swych urodzin. Wręczono mu także kwiaty.

Na wiecu przemawiali: prof. Joliot-Curie, Aleksander Fajdejew, Pietro Nenni, Ilya Erenburg, Kanaadyjczyk Edincott i Szwedka — Andrea.

Przed wieczorem odbył się imponujący pochód przez miasto. Niesiono transparenty z hasłami nawołującymi do walki o pokój i żądającymi zakazu broni atomowej.

Prochy Marchlewskiego wracają do kraju

WARSZAWA (PAP). — W celu przewiezienia do Polski urny z prochami wielkiego patrioty i internacjonalisty proletariackiego — Juliana Marchlewskiego wyjechała dnia 19 bm. do Berlina specjalna delegacja.

W skład delegacji wchodzi: Edward Ochab — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Zenon Nowak — kierownik wydz. i wiceminister obrony narodowej, kadr, członek KC PZPR, Teodora Feder — członek komisji kontroli partyjnej, zastępca kierownika

wydz. zagranicznego KC PZPR, Tadeusz Daniszewski — kierownik wydziału historii partii KC PZPR i członek KC.

Wraz z delegacją, celem wzięcia udziału w uroczystościach, udaje się do Berlina córka Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska.

Zgon Michała Chaka

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka opublikowała następujący komunikat KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR.

Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR z głębokim smutkiem zawiadamiają partię i wszystkich pracujących, że 19 marca o godz. 1 zmarł w Moskwie po ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — M. G. Chaka.

Pogrzeb M. Chaka odbędzie się na prośbę partyjnych, państwowych i społecznych organizacji Gruzińskiej SRR w Tbilisi.

Rząd francuski szykuje dziennikarzy

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy spotkała się z trudnościami przy urządzaniu swego kolejnego zjazdu, który ma odbyć się 27—29 bm. w Paryżu. Rząd francuski zamierza — jak się zdaje — udzielić wizy jedynie w bardzo nieznacznej liczbie, a możliwe jest, że w ogóle odmówi wiz wielu delegatom z Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiza na wjazd do Francji odmówiono już generalnemu sekretarzowi Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Andrei Kowi.

Szersze uprawnienia rad narodowych

Poseł Kłosiewicz podkreśla tu, że oddzielenie władzy ustawodawczej od wykonawczej, tak charakterystyczne dla ustrojów kapitalistycznych i wychwalane przez ideologów burżuazyjnych, służy przede wszystkim do odsuwania mas pracujących od wpływu na sposób rządzenia.

Najwyższa forma demokracji, istniejąca w Związku Radzieckim, ma właśnie tę wyjątkowość, że jak podkreśla Generalis-

Oredzie SFMD przed Tygodniem Młodzieży

GENEWA. (PAP). — Z Paryża donoszą: Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił oredzie do młodych obrońców pokoju w związku ze zbliżającym się „Światowym Tygodniem Młodzieży”.

Oredzie stwierdza, że w okresie od 21 do 28 marca br. miliony chłopów i dziewcząt zamianują swą gotowość zdecydowanej walki z podległymi wojennymi, aby zapewnić młodemu pokoleniu szczęście i rozwój pokojowy.

Oredzie podkreśla konieczność przedsięwzięcia przez młodzież konkretnych środków walki z

przygotowaniami wojennymi i podaje jako przykład robotników wielu portów europejskich, którzy odmawiają wyładowywania statków z bronią amerykańską.

Eyskens tworzy rząd w Belgii

BRUKSELA (PAP). — Katolik Eyskens, który podał się do dymisji wraz ze swym gabinetem w związku ze „sprawą królewską”, otrzymał w niedzielę misję przeprowadzenia rozmów w celu utworzenia nowego rządu.

LUD WŁOSKI STAJE DO WALKI przeciw faszystowskiemu uchwałom rządu

RYM (PAP). — Włoska Rada Min. powzięła szereg uchwał o zastosowaniu środków wyjątkowych, celem „ochrony porządku publicznego”. Uchwały te przewidują, że działacze ruchu robotniczego i chłopskiego będą sądowo ścigani.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Scelby — Rada Ministrów upoważniła prefektów do wydawania rozkazów, zakazujących odbywania zgromadzeń, wieców i demonstracji w poszczególnych okręgach, a z aprobatą ministra spraw wewnętrznych — na obszarze całej prowincji, na okres do 3 miesięcy.

Rada Ministrów powzięła uchwałę o zwiększeniu stanu liczebnego policji. Utworzona została komisja, złożona z ministrów: spraw wewnętrznych (przewodniczący komisji), sprawiedliwości, ochrony pracy oraz transportu, celem „koordynacji działań, zmierzających do ochrony porządku publicznego” i opracowywania projektów ustaw represyjnych.

W związku z tymi faszystowskimi uchwałami kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, który stwierdza m. innymi:

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch zaznaczyło się z treścią komunikatu Rady Ministrów, który zapowiada pod pretekstem „ochrony porządku publicznego”

przedsięwzięcie szeregu środków, zmierzających do zduszenia wolności oraz do likwidacji demokratycznych praw obywatelskich, zagwarantowanych w konstytucji.

Chrześcijańsko - demokratyczny rząd de Gasperi wkracza na drogę ustaw wyjątkowych o charakterze faszystowskim.

W chwili, gdy bezczelność faszystów, korzystających z opieki policji, wywołuje słuszne oburzenie wszystkich demokratów — rząd usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność przez przerzucenie jej na organa sądowe i otwiera ogień przeciwko demokratycznym organizacjom i obywatelom, oburzonym ohydnyim zjawiskiem odradza się faszystyzm.

Jest rzeczą oczywistą, że rząd de Gasperi dalej działa w interesie najbardziej reakcyjnych grup społeczeństwa włoskiego, że wykonuje on bezpośrednią dyktando imperialistycznej amerykańskiej, której upatrują w likwidacji praw demokratycznych na zachodzie Europy jeden z warunków gotowania agresji przeciwko państwu socjalistycznemu, oraz pań-

stwowo ludowo - demokratycznym.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch postanowiło nawiązać kontakt z kierownictwem Włoskiej Partii Socjalistycznej, celem koordynacji walki wszystkich ludzi pracy przeciwko wszelkim próbom odrodzenia faszystów, wiodącym ku zduszeniu praw demokratycznych.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch postanowiło zwołać plenum Komitetu Centralnego partii.

Komitet Wykonawczy Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że nowe uchwały Rady Ministrów stanowią akt poważnego nadużycia władzy.

Rozkaz rządu pod adresem prefektów, aby zastosowali środki nadzwyczajne przeciwko chłopom, zajmującym leżące odległymi ziemie obszarowe — jest prowokacją, przedsięwziętą przez rząd w chwili, gdy chłopowie wbrew przeszkodom ze strony władz rozpoczęli uprawę ziemi. Głód i niedożywienie same przez się stanowią straszliwy akt oskarżenia przeciwko rządowi, który odmawia realizacji istniejących ustaw,

przewidyujących oddawanie chłopom nie uprawianych ziem w użytkowanie, a zamiast tego przystępuje do wydawania ustaw represyjnych.

Centralny Komitet Porozumiewawczy Komunistycznej Partii Włoch i Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosił komunikat, w którym kwalifikuje uchwały rządu, jako akt najbardziej oburzającego pogwałcenia konstytucji.

Komitet Porozumiewawczy oświadcza, że komuniści, socjaliści, wszyscy prawdziwi demokraci i wszyscy ludzie pracy nie zamierzają w najmniejszym stopniu liczyć się z nielegalnymi aktami samowoli i będą nadal nieugięcie walczyć o realizację swych praw obywatelskich.

Niechaj w fabrykach i zakładach przemysłowych, miastach i wsiach, wszędzie, gdzie wolność ludu zostanie zagrożona wybuchem protestu i czynna walka mas w obronie republikańskiej konstytucji! Niechaj umacniają się antyfaszystowska jedność demokracji w walce z tymi, którzy pragną znów skierować Włochy na drogę dyktatury faszystowskiej i wojny!

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 21 marca 1950 r.

Chmurno z roz

pogodzeniami.

Temperatury od +5 st. do +15 st.

Widzialność umiarkowana.

Wiatry słabe do umiarkowanych

od 2 st. do 5 st.

w skali Beauforta

południowo-zachodnie.

Stan morza 2.

Zatokę Gdańską 1 — 2.

SYTUACJA BAROMETR.

Szerok niż nad

Atlantykiem, Afryką i Europą

południową przesuw

wa się powoli na północ.

Wschód i wypełnia się.



MŁODZIEŻ —awangarda walki o pokój

Tegoroczny tydzień młodzieży przypadający na dni od 21 do 23 marca, świętowany będzie pod hasłem walki o pokój i realizacji pięciu punktów rezolucji, uchwalonych na rzymskiej sesji Stałego Komitetu, Światowego Kongresu Pokoju, a mianowicie: przerwanie wyścigu zbrojeń, wyłączenie z prawa broni atomowej, położenie kresu wojnom kolonialnym, zaprzestanie prześladowania zwolenników pokoju oraz walki o doprowadzenie do paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

Młodzieżowy ruch demokratyczny, zorganizowany w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, jest ważnym czynnikiem w walce o pokój, prowadzonej przez obóz antyimperialistyczny. „Autorytet” SFMD wzrósł ogromnie od chwili jej powstania w roku 1945. W obecnej chwili w szeregach tej organizacji znajduje się 60 milionów młodzieży z przeszło 70 państw. Wiele młodzieży uczestniczy w walce o pokój dlatego właśnie, iż zdaje sobie sprawę, jak ściśle walka ta związana jest z polepszeniem ich warunków życia i obroną ich praw.

Agresywna polityka imperialistów ogromnie wpływa na obniżenie stopy życiowej młodzieży pracującej państw kapitalistycznych.

Kredyty na cele wojenne są w państwach kapitalistycznych bardzo wielkie, natomiast na oświatę i opiekę społeczną przeznaczają się sumy bardzo małe. Wydatki na cele wojenne wynosiły w Hiszpanii w 1949 roku 62 proc. budżetu, w Stanach Zjednoczonych 50 proc. (w roku 1950 przewidziane jest zwiększenie tej sumy do 70 proc.), we Francji — 44 proc., we Włoszech — 30 proc. I w Wielkiej Brytanii — 23 proc. Wydatki zaś na oświatę i opiekę społeczną wynosiły w tym samym roku w Hiszpanii — 7 proc. budżetu, we Włoszech — 8 proc., w W. Brytanii — 11 proc., w Stanach Zjednoczonych — 8 proc., we Francji — 14 proc. Porównajmy teraz te wydatki z sumami przeznaczonymi na te same cele w świecie socjalistycznym. Wydatki na cele obrony wynosiły w Związku Radzieckim w 1949 roku 17 proc. budżetu, w Polsce — 10 proc., w Czechosłowacji — 9 proc., wydatki zaś na oświatę i opiekę społeczną w Związku Radzieckim — 30 proc., w Czechosłowacji — 25 proc., w Polsce — 19 proc.

Wskutek kryzysu gospodarczego, który ogarnął Stany Zjednoczone i który rozszerza się w szybkim tempie i na inne kraje świata kapitalistycznego, liczba bezrobotnych wzrosła do 47 milionów ludzi. Jedną trzecią bezrobotnych we Włoszech stanowią ludzie poniżej 25 lat. Przeszło 40 proc. ogólnej ilości bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych i 26 proc. w Belgii — to młodzież.

Zatrudnianie małoletnich jest w Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Ilość dzieci w wieku od 6 do 10 lat zatrudnionych w przemyśle i rolnictwie amerykańskim sięga 2 milionów. Placę młodzieży pracującej są w krajach kapitalistycznych bardzo niskie. Na przykład, w Sta-

nach Zjednoczonych robotnik, liczący poniżej 24 lat, otrzymuje 1/2 płacy robotnika dorosłego. Wskazaniem jest w krajach kapitalistycznych przywilejem ludzi bogatych. W Wielkiej Brytanii co piąty zaledwie młodzieniec ma możliwość dostania się na uniwersytet. W Stanach Zjednoczonych jedynie 3 proc. Murzynów uczy się w wyższych zakładach naukowych, chociaż stanowią 10 proc. ogółu ludności.

Młodzież, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego ze strony podżegaczy wojennych, skupia się pod sztandarem walki o pokój i bierze czynny udział we wszystkich kampaniach pokojowych. Gdy w ubiegłym roku parlament włoski debatował nad przyjęciem północno-atlanty-

kiego paktu wojennego, młodzież przerwała kordony policji i uciekła na faldze powiewającej na włoskim ministerstwie spraw zagranicznych olbrzymim emblematem pokoju.

W Wielkiej Brytanii aresztowano dziesięciu młodych byłych żołnierzy za udział w manifestacji przed ambasadą amerykańską, zorganizowaną na znak protestu przeciwko podburzającej do wojny mowie, wygłoszonej przez Clarence Cannona, senatora amerykańskiego. We Francji wiele młodzieży znalazło się na ławie oskarżonych za udział w manifestacjach przeciwko wojnie w Vietnamie.

Nie zważając na okrutne represje i terror policyjny, młodzież państw kapitalistycznych zebrała olbrzymią ilość podpisów pod petycjami pokojowymi. Wraz ze starszymi towarzyszami, dokera i kolejarzami, młodzież odmawia ładowania broni, aby przeszkodzić imperialistom w prowadzeniu wojen kolonialnych i w przygotowaniach do nowej wojny światowej.

Młodzież postępową krajów kapitalistycznych daje świadectwo swym czynnym udziałem w walce o pokój, że nie zgodzi się na rolę mięsa armatniego w imperialistycznych wojnach, do których dąży Wall Street.

Młodzież świata socjalistycznego obchodzi tydzień młodzieży w pełnej świadomości, że rządy ludowe w ich krajach prowadzą walkę w obronie pokoju. Młodzież tych krajów uczy się swego świętego obowiązku dla uczczenia dnia wyborów w ZSRR rozwinąć masowy ruch współzawodnictwa. Młodzież polska podejmuje długofalowe zobowiązania i organizuje ochotnicze brygady pracy.

Postępowa młodzież całego świata dumna jest z młodzieży radzieckiej i młodzieży państw demokracji ludowej, które wraz ze starszym społeczeństwem obrały niewolę kapitalistyczną i uczyniły ze swych krajów niezdobyte twierdze socjalizmu i pokoju.

JACK STEN

Front 800 milionów

„Jeśli zwolennicy pokoju we wszystkich krajach będą prowadzić zdecydowaną walkę o trwały pokój między narodami, demaskując różnego autoramentu podżegaczy wojennych, coraz bardziej rozszerzając i skupiając swe szeregi, to międzynarodowy ruch w obronie pokoju wykona swe historyczne zadanie, przeskodzi rozpętaniu nowej agresji i zneutralizuje przeciwko agresywnym siłom imperializmu taką potęgę narodów, która okiełzna każdego agresora” —

— powiedział na zebraniu przedwyborczym wicepremier Motow i słowa te zapadły głęboko w serca wszystkich ludzi miłujących pokój.

Walka o pokój na całym świecie nie tylko trwa, ale z każdym dniem rośnie. Front tych, którzy nie chcą wojny, którzy stawiają zdecydowany opór knożom imperialistów, pragnącym utopić świat we krwi dla ratowania swych własnych interesów i dalszego bogactwa się, obejmuje setki milionów ludzi na wszystkich kontynentach. W Europie i Afryce, w Ameryce i Azji są ludzie, którzy postawili sobie szczytny cel — obronić pokój, nie dopuścić do tego, by podżegacze wojenni rozpętali na wy katalizm.

Któż to są ci ludzie, którzy uzbierali w ořež prawdy i sprawiedliwości, odważnie demaskują i udaremniają zamiary podżegaczy wojennych? To belgijskie matki, które wraz z dziećmi wyległy tłumnie na ulice Brukseli, wołając: „My, które dajemy życie — walczymy przeciw śmierci”. To francuscy dokerzy i robotnicy portowi, wrzucający do morza przysyłane przez amerykańskich imperialistów narzędzia śmierci i walczący z brudną wojną w Vietnamie, to uczeni, w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy otwarcie odmawiają udziału w przygotowywaniu do użycia energii atomowej dla celów wojennych, to wreszcie miliony robotników i chłopów państw demokracji ludowej, wyzwolone od ucisku kapitalistycznego. Front pokoju obejmuje miliony ludzi, niezależnie od ich przekonań politycznych i pochodzenia społecznego, złączonych wspólną wolą walki o pokój.

Coraz większy wzrost siły obywateli pokoju demoralizuje imperialistów, wzbudza w nich lęk, że oto jeszcze trochę i znajdą się w całkowitym odosobnieniu. Chcąc zagłuszyć napływające zewsząd głosy żądające pokoju, rozpętują oszczerce kampanie propagandowe, pełne fałszu i kłamstwa, a gdy to nie pomaga, tworzą „kurtyny milczenia”. Zjednoczona działalność zwolenników pokoju wszystkich narodowości, zamknięta drogą dla agresji, wywołuje nieopisaną, bezsilną wściekłość imperialistów. A złość bywa siłą strachu.

Najlepiej charakteryzuje stan uczuć amerykańskich imperialistów fakt, że Departament Stanu odmówił zezwolenia na wjazd do USA delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronności Pokoju. Imperialiści dopatryli się jakichś złowieszczych zamiarów w misji ludzi, reprezentujących pokojowe dążenia milionów młodych mł. Amerykańscy podżegacze wojenni zlekci się „niebezpieczeństwem” pokoju.

Jakże inaczej powitano delegację w Związku Radzieckim. Przyjmując z największą serdecznością „ambasadorów pokoju”, państwo socjalistyczne jeszcze raz dowiodło, jak bliska mu jest sprawa szczęścia i dobrobytu wszystkich ludzi, jak gorąco popiera sprawę pokoju.

C cały świat wie, jak wielką prawdą zawarta jest w słowach Malenkowa, wypowiedzianych w przeddzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR:

„W odpowiedzi na awanturę niczą politykę agresorów, oświadczamy wszystkim nieciwym działaczom politycznym i społecznym, niezależnie od ich poglądów i przekonań politycznych, że mogą polegać na Związku Radzieckim, jako na najbardziej zdecydowanym przeciwniku nowej wojny, jako na szczerym, prawdziwym i konsekwentnym zwolenniku pokoju na całym świecie”.

Toteż wokół państwa robotników i chłopów zwirowała dziś jeszcze bardziej swe szeregi wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju.

S t a n.

Na wystawie rolniczej w Szanghaju

(Korespondencja własna API dla „Dziennika Bałtyckiego”)

Szanghaj, w lutym

Niecodzienny widok przedstawiał, leżący w samym sercu Szanghaju, wielki tor wyścigowy. Na szerokiej, pustej dotąd, zielonej przestrzeni wyrosły piękne, wspólnie udekorowane pawilony, tonące w powodzi flag i transparentów. Tłumy ludzi płynęły dzieło po dniu nieprzerwana fala. Wszyscy pragnęli zobaczyć zorganizowaną przez rząd Chin Wschodnich, wielką wystawę rolniczą — pierwszą tego rodzaju imprezę w historii Chin.

Niedawno jeszcze, przeciętny obywatel Szanghaju nie miał prawa wstępu na tor wyścigowy, cały teren bowiem był zajmowany przez amerykański klub. Członkami jego byli wojskowi oraz urzędnicy przeróżnych instytucji amerykańskich, a dostojnicy kumomintangowscy i ich rodziny byli tu częstymi gośćmi.

Czasz to minęły bezpowrotnie. Dawny tor wyścigowy jest obecnie miejscem zabaw i wypoczynku pracującej ludności miasta i każdy ma prawo wstępu. Zorganizowana zaś ostatnio wystawa przyciągnęła dodatkowo tłumy zwiedzających, wśród których widać było również wielu chłopów z położonych bliżej Szanghaju wsi. Przeszło 320 tys. osób zwiedzało wystawę w czasie jej trwania, tzn. w ciągu 2 tygodni.

Sensacja wystawy

Największą sensacją wystawy były traktory i maszyny rolnicze. Większość zwiedzających nie widziała ich przed-

tem nigdy, nawet na fotografii. Za czasów kumintangowskich nie produkowano ich, ani też nie sprowadzano do Chin. Nie leżało to w interesie obcych kapitalistów i miejscowych obszarników, tak jedni, jak i drudzy wolęli eksploatować kalkulującą się znacznie taniej ludzką siłę roboczą.

Z tym większym entuzjazmem oglądano teraz i podziwiano maszyn, interesowano się najdrobniejszymi szczegółami wykresów i planów produkcji nowozałożonych fabryk w Szanghaju i Hankou. Stojąco traktorów i maszyn było zawsze otoczone gromadą zwiedzających. W gromadzie tej przeważali chłopci. Dla nich widok nowitki maszyn był wprost nieziemskim, w której zginęły bezpowrotnie prymitywne soczła, a zamiast ludzi, czy w najlepszym razie bawoli, potężne traktory pociągły plugi po żyznych równinach chińskich.

Bawelna i jedwab

Wystawa dawała możliwość zapoznania się nie tylko z planami i osiągnięciami w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, lecz także z zagadnieniami podwyższenia techniki uprawy roli i wydajności produkcji, poprawienia hodowli bydła oraz z rozwojem przemysłu z produkacją rolną przemysłów, jak np. olejarskiego, konserwowego, bawełnianego i jedwabniczego.

Zarówno przemysł bawełniany, jak jedwabniczy są w tej chwili najlepiej rozwiniętymi gałęziami przemysłu chińskiego. Także i przedziałnie w samym Szanghaju liczą kilka milionów włóczek, a prócz tego istnieje szereg innych ośrodków włókienniczych, np. Tientsin, Wusi, Nankin itd. Nie dziwnego więc, że pawilon przemysłu włókienniczego na wystawie był jednym z najobłaz-

niejszych. Zwiedzający, przy pomocy licznych makiet, fotografii, wzorów zapoznawali się z hodowlą białych i szarych gąsienic jedwabnika, przygotowywaniem kokonów, przedzieniem nici i tkaniem jedwabiu, hodowlą bawełny i procesem produkcji materiałów bawełnianych. Ekspozycje zapoznawały zwiedzających nie tylko z produkcją i wyglądem fabryk, ale również warunkami, w jakich żyje robotnik nowych Chin. Wszyscy podziwiali makietę wzorowych osiedli robotniczych, których budowę rozpoczęły już ministerstwa przemysłu jedwabniczego oraz bawełnianego w Nankinie, Szanghaju i Hangczou.

Przewodnikami po wystawie byli przewodnicy pracy, oznaczający zaszczytnym tytułem „bohater pracy”. Opowiadali oni o swych osiągnięciach, mówili o wdzięczności chłopów chińskich dla władz ludowych i armii zwolenniczej za oswobodzenie spod jarzma wyzysku kumintangowskiego i za reformę rolną, mówili o bezinteresownej pomocy ZSRR, odpowiadali na tysiące pytań, zadawanych przez zwiedzających.

Pawilon morski

Po pawilonie morskim gdzie wystawiono szereg ciekawych fotografii i ekspozycji, doty-

czących połowów, wędzenia, suszenia i konserwowania ryb, mapy rybnych rejonów mórz chińskich itd., oprowadzała nasza grupa kilku starszych już rybaków — przodowników pracy. Jeden z nich nazwiskiem Wang, który kiedyś sam walczył o wolność w szeregach rewolucyjnej armii w 1925—27 r. opowiadał nam o życiu i pracy. „Dopiero po wyzwoleniu ja i moja rodzina zaczęliśmy pracować dla siebie i dla ojczyzny — mówił. Przedtem wszystkie nasze połowy zabierali właściciele kutrów, a to, co czasem zostało lub co udało nam się schować, zabierała straż celna, lub żołnierze Ciang Kai-szeka. Dla mnie i dla mojej wioski życie zaczęło się dopiero w maju ub. roku, gdy dotarli do nas czółowiki 3 armii połowej”.

Nie tylko rybak Wang i jego wioska, ale całe Chiny dopiero po wyzwoleniu rozpoczęły prawdziwe życie. Nowe życie, lepsze i piękniejsze, w którego obronie stanęli miliony robotników i chłopów chińskich, budujących je dzisiaj trudem codziennej pracy. Pierwszą jej wyniki zilustrowała wielka wystawa rolnicza w Szanghaju.

EUGENIUSZ BAJKOWSKI

List chłopów do Thoreza

GENEWA (PAP). Donoszą z Paryża, że chłopci, uwięzieni w Pau za udział w akcji pokojowej, przesłali list na ręce sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Thoreza, w którym piszą m. in.:

„Jesteśmy dumni, że możemy pokazać naszym towarzyszom -

robotnikom, iż również chłopci potrafili walczyć o chleb i pokój. Miliony chłopów przyłączyły się do walki przeciw imperialistom i podżegaczom wojennym. Nie wszyscy jesteśmy komunistami, ale przesyłamy wspólnie pozdrowienia i wyrazy uznania Francuskiej Partii Komunistycznej”.

»Wolność« po amerykańsku

NOWY JORK (PAP). Reakcja amerykańska wzmacnia swą antydemokratyczną ofensywę we wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego.

Ulaskawienie

hitlerowskiej zbrodniarki

GENEWA (PAP). Donoszą z Paryża, iż wywołała tam powszechne oburzenie wiadomość, że francuski wysoki komisarz w Niemczech, Francois Poncet ulaskawił na prośbę Schumachera Klare Pfertsch, zwaną „suką z Ravensbrück”.

Klara Pfertsch była skazana na śmierć przez francuski sąd wojskowy za torturowanie więźniarek.

Pod naciskiem kół reakcyjnych radiostacja „National Broadcasling Co” odwołała „na czas nieokreślony” program audycji telewizyjnej, w której miał wziąć udział i wypowiedzieć się na temat sytuacji Murzynów w USA Paul Robeson.

Izba Reprezentantów Kongresu USA uchwaliła w ubiegłym tygodniu projekt ustawy o utworzeniu „Narodowego Funduszu Naukowego”, wprowadzając do tej ustawy klauzulę, na mocy której federalny urząd śledczy może określić „lojalność” pracowników naukowych, ubiegających się o stypendia.

Wymaga się nacisku na wolność nauczania. Wydział odwoławczy sądu najwyższego stanu Nowy Jork wypowiedział się ostatnio na rzecz legalności tzw. „ustawy Feinberga”, na mocy której należy usuwać ze szkół nowojorskich nauczycieli, wyznających poglądy demokratyczne.

Demonstracja nad Vietnamem

GENEWA (PAP). Jak pisał dziennik paryski „L'Humanite”, rozpoczęła przed dwoma dniami „demonstracja siły” amerykańskiej floty wojennej i lotnictwa przeciwko Vietnamowi przelazła ciałą się w prawdziwą prowokację. 71 samolotów lotnictwa USA dokonało ostatnio na niewielkiej wysokości lotów nad południową częścią terytorium Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Henryk Mann pisarz-antyfaszysta

Jak już donosiliśmy, przed kilkoma dniami zmarł w Santa Monica w Kalifornii znakomity antyfaszystowski pisarz niemiecki, Henryk Mann. Całe życie i twórczość Manny były protestem przeciwko faszyzacji Niemiec, walką, jaką toczył artysta i publicysta z potężną machiną propagandową hitlerizmu. Mann wierzył niezłomnie w siłę klasy robotniczej, nie stracił wiary nawet wówczas, gdy przeżywał na emigracji, ścigany oszczerstwami radia niemieckiego, i gdy żołnierze Wehrmachtu przystępowali do ataku na granice Polski.

W powieściach swych, przypominających niekiedy „Ludzką Komedię” Balzaca, Mann krytykuje i oskarża chylące się ku upadkowi społeczeństwo niemieckie, ukazuje starczą agonie arystokracji, piętnuje zgniliznę moralną burżuazji i najsurowiej rozprawia się z niemiecką socjal-demokracją. Liberalizm mieszczański, stwierdza Mann, niezdolny jest do żadnej akcji, przegrywa bitwę za bitwą i ustępuje nacjonalizmowi, zdradzając własne ideały. Zdradzą jest zarówno Wil-

helm Buck z powieści „Unter dem Stern” („Pod gwiazdą”), który przegrywa w walce z Dietrichem Haslingiem i ocala resztki swego kapitału kosztem własnych młodzieńческих przekonań, jak i działacz robotniczy, Fischer, który chętnie idzie na kompromis z nacjonalistami i uważa, że „kapitalizm sam musi się skończyć”. Inny typ robotnika niemieckiego z pierwszych lat 20. stulecia, Balrich, w „Die Armen” („Biedni”), nie stanie się wprawdzie zdradą, jak Fischer, lecz nie zdoła niczego dokonać, ponieważ walczy sam. Balrich nie należy do partii, pogardza nawet ludźmi, których wodzami są tacy Fischerowie. Walka jego z właścicielem fabryki jest nierówna i od samego początku beznadziejna.

Po pierwszej wojnie światowej Mann wita z radością wybuch rewolucji. „Sprawiedliwość wymaga zrealizowania socjalizmu” — pisze w grudniu 1918 r., ostrzegając Niemców, że będą musieli ciężko pracować „dla państwa ludowego, które jest naszą własnością i którego nigdy nie wolno nam zdradzić”. Rozumiem, że jed-

ność klasy robotniczej jest gwarancją zwycięstwa. Tym większe, było jego rozgoryczenie, gdy ujrzał, jak prędko rewolucja niemiecka zdławiona została w ciastnych ramach legalizmu i reformizmu, jak utonąła w krwi komunistów, mordowanych na rozkaz socjal-demokratów.

Po objęciu władzy przez Hitlera, przeżywający na emigracji Mann dalej prowadzi walkę, pisze, przemawia, przekonuje, organizuje opór demokratów niemieckich poza granicami swego kraju. Po klęsce Niemiec ogłasza swe słynne „Słowo do Berlina”, w którym mówi Niemcom: „Musisz zrobić rewolucję. Lud, który zdobył własny kraj i uwolnił go, nie potrzebuje zabójczych wojen. Wolny naród nie chce podbić innych narodów”. Nawołuje Niemców do socjalizacji kraju, do usunięcia różnic społecznych, do wyłączenia wielkich kapitalistów.

Henryk Mann był wielkim przyjacielem Związku Radzieckiego. Od wielu lat należał do „Towarzystwa Przyjaciół ZSRR” i wielokrotnie bronił kraju Rad przed oszczerstwami, rzucenymi zarówno w Niemczech jak i za granicą.

Ostatnią książką Manny jest wydane w 1947 roku, dotychczas nie przetłumaczone na język polski dzieło „Ein Zeitalter wird besichtigt”. W książce tej znajduje

epokę rozkwitu i upadku hitlerizmu. Wniosek, do których w niej dochodzi, nie zawsze są słuszne, ale sądy jego są tym ciekawsze, że pochodzą od Niemca i traktują faszyzm niemiecki nie jako oderwaną całość, lecz jako wytwór stosunków społecznych. Mann stwierdza, że odpowiedzialność za zbrodnie niemieckie ponosi przede wszystkim Hitler i magnaci wielkiego przemysłu, ale nie wyłącza spod tej odpowiedzialności narodu niemieckiego — głównie burżuazji. Składający się nieco ku filozofii idealistycznej Mann, przypisuje obje wojny, które w tak krótkim odstępie czasu rozpoczęły Niemcy, działaniu niejasnych sił jakiegoś fatum, które zawisło nad narodem niemieckim. Nie uważa jednak, aby owo „fatum” ponosiło całą winę za zbrodnie narodu. Przeciwnie, zbrodniarzy wskazuje jasno i niedwuznacznie.

„Ein Zeitalter wird besichtigt” jest syntezą filozofii Manny i wielkim oskarżeniem współczesnej mu epoki.

Pomimo, że w twórczości swej nie zawsze umiał być do końca konsekwentny, Henryk Mann pozostaje na zawsze reprezentantem postępowych Niemiec, tych Niemiec, które obecnie podejmują uporczywą walkę z własną i obcą reakcją.

KALINA WOJCIECHOWSKA

W Indochinach, pod rządami francuskich kolonistów, na 23 miliony ludności znajduje się tylko 994 lekarzy. W ciągu 80 lat swojego panowania francuscy imperialiści wybudowali tylko 31 szpitali. W tym samym czasie wybudowano 83 więzienia, nie licząc obozów koncentracyjnych. J6Mo

WALKA Z WYPADKAMI W PORCIE Zwiększone połowy dorsza

Zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy przeładunkowej w portach jest zagadnieniem socjalnym bardzo żywym i niezwykle ważnym. Jak wykazują statystyki na całym świecie, liczba nieszczęśliwych wypadków robotników portowych, w porównaniu z innymi zawodami, jest wysoka.

Dużo wypadków w porcie wywołanych jest zdarzeniami losowymi. Lecz może więcej powodów, niż samemu losowi. Brak aktualnych dostępnych statystyk wypadków według szczegółowego podziału na przyczyny, uniemożliwia przeanalizowanie tego zagadnienia właśnie z punktu widzenia obecnych istniejących przyczyn wypadków. W r. 1947 inż. W. Sławiński („Technika Morza i Wyrzeża”, Nr 5) określił udział wypadków spowodowanych przez człowieka na 53 proc. A więc połowa wypadków, to wypadki nie spowodowane zdarzeniami losowymi!

Kilka typowych niebezpieczeństw

Jeśli chodzi o pracę dźwigami, wypadki czasem powstają z powodu przy jednoczesnym użyciu na jednym ganu dwóch dźwignów nabeżnych, lub przy współpracy dźwigu nabeżnego z pokładowym czy innym okretowym urządzeniem przeładunkowym. W takich okolicznościach stosunkowo łatwo o wypadek, jeśli praca nie jest należąco skoordynowana i ruchy urządzeń nie są należycie zsynchronizowane oraz jeśli dźwigowemu lub winaczemu otrzymują zle wskazówki od lukowych. Szczególnie niebezpieczne są spotkania w luku lub ładowni towarów znajdujących się w dwóch „hiwie”. Niebezpieczne są też zaciepania towarem w „hiwie” o międzyokładki lub o wanny, kolumny i inne przedmioty na pokładzie statku. Zaciepania takie lub szarpnięcia, ostre zrywy dźwigiem czy winą powodują rozsypanie się towaru. Rozsypanie to następuje może szczególnie w wypadku posługiwania się szetami, chociaż i w wypadku użycia siatki, gdy jest ona zbyt zapelniona, część ładunku może się rozsypana. Potracenia o różne przedmioty mogą również powodować rozsypanie się nawet towarów workowanych, jeżeli worki zostaną niedokładnie ułożone na stropie, lub pełna strop nie będzie dostatecznie zaciągnięta.

Należy również wspomnieć o nieszczęśliwych wypadkach, które w wypadku przeładunku urządzeniami okretowymi na wagony kryte, gdy rozbijamy na linie towar (rozbijamy specjalnie w celu postawienia go możliwie najbliżej drzwi wagonu) uderza robotników i straca ich z planki. Lecz takie specjalne rozbijanie towaru w „hiwie” jest już karygodnym „przestępstwem zawodowym” robotnika portowego i w naszych portach dzisiaj już nie ma miejsca.

Rozwiązanie kwestii bezpieczeństwa pracy w porcie leży na sercu wszystkim tym czynnikom portowym, które związane są, lub w inny sposób zainteresowane, portowymi robotami fizycznymi, szczególnie na odcinku wyładowywania i załadowywania statków.

Zwrócić należy na fakt, że obok momentów natury ogólnej, które nakazują, szczególnie dzisiaj, uczynić wszystko celem ochrony robotnika przy pracy przed ryzykiem nieszczęśliwego wypadku, w portach morskich zagadnienie wypadkowości nabiera dodatkowego charakteru. Częstotliwość, rozmiar wypadkowości, może być jednym

z czynników, składających się na całość dobrej lub złej opinii o pracy danego portu. Bo np. wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z nabeżnymi lub okretowymi urządzeniami przeładunkowymi (przeważnie obsługiwany przez robotników portowych) wypadkowi ulec mogą nie tylko robotnicy portowi i własny towar, lecz również marynarze, statek, lub towar. A dobra opinia ma dla każdego handlowego portu morskiego wielkie znaczenie propagandowe, akwizycyjne itp.

Ułatwienia techniczne

dla zwiększenia bezpieczeństwa pracy przeładunkowej. Na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia. Tak jak wiele już zrobiono w kierunku zmniejszenia ryzyka nieszczęśliwych wypadków przy pracy przeładunkowej przez dyscyplinę pracy, szkolenie itp. akcje, tak technika może jeszcze dużo uczynić w tym samym kierunku. Znaczący należy, że technika ma dużo do powiedzenia w tych nieszczęśliwych wypadkach, które nie wynikają z winy robotnika. W ten sposób praca przeładunkowa

w porcie przestanie być pracą niebezpieczną dla ludzi i przeładunek przestanie być niebezpieczny dla towaru.

Dlatego też wydaje się, że każdy pomysł racjonalizatorski, idący w kierunku zmniejszenia niebezpieczeństw przy pracy przeładunkowej w porcie, powinien być poważnie brany pod uwagę, badany i dyskutowany. Nie trzeba bowiem zapominać, że każdy nieszczęśliwy wypadek w porcie to nie tylko utrata zdrowia przez robotnika, lecz również marnotrawstwo czasu, to zmniejszenie wydajności pracy, jak również nieraz uszkodzenie towaru, sprzętu itd., co również powoduje poważne straty materialne i moralne.

T. I.

Marcowe połowy rybaków morskich dają dobre wyniki, zarówno na Głębi Gdańskiej, jak w Zatoce i na łowiach zachodnich, w rejonie Kołobrzegu i Darłowa. Średni, dzienny połów kłosa podniósł się o 50 proc. w stosunku do połowów w lutym. Przyczyną jest to tego piękna pogoda i rozbijająca się koncentracja dorsza, zdążającego na łarwo.

Wypadki na morzach w roku 1949

Statystyka katastrof morskich za rok ubiegły wykazuje dość znaczne zmniejszenie się ilości wypadków w porównaniu z rokiem 1948. Ogółem w roku 1949 zdarzyło się 7.063 wypadki, wobec 7.729 wypadków w roku 1948, 7.408 w roku 1947 i 6.098 w roku 1946. Liczby powyższe nie obejmują wypadków spowodowanych wybuchem min, których było 24 w roku 1949, 27 w roku 1948, 50 w 1947 oraz 53 w roku 1946.

Spółród wypadków morskich roku ubiegłego, największą ilość została spowodowana defektami urządzeń maszynowych (1.438), zderzeniami (1.256), wpadnięciem na mieliznę (1.207), złą pogodą (996), pożarami i wybuchami (439).

Mimo mniejszej ilości wypadków, zeszłoroczne straty tonażowe, wynikające z katastrof morskich, były większe, niż w roku 1948; objęły one 99 statków o łącznej pojemności 224.793 BRT, wobec 71 statków i 198.178 BRT w roku 1948 oraz 114 statków i 381.809 BRT w roku 1947.

W dniu 11 marca 1950 r. dzielni marynarze z jednostki ratowniczej „Pilot 24” zostali odznaczni za te czyny „Srebrnymi Krzyżami Zasługi”.

Józef Czopnowski.

NA RATUNEK... Było to 3 grudnia 1949 r.

W dniu tym sztorm przyszedł, tak niespodziewanie, że kilka kutrów rybackich, znajdujących się na połowach na Zalewie Wiślanym, nie zdążyło powrócić do portu.

Stacja Ratownicza w Tolmicku ku po otrzymaniu alarmującej wiadomości wysłała na ratunek rybaków pilotówkę „Pilot 24”.

Załoga w składzie Kalwasiński — sternik, Patera — motorzysta i Dowolnia st. marynarz, w kilka minut po otrzymaniu tej wiadomości znalazła się na pokładzie „Pilot 24”. Walcząc wrościem ciemności z szalejącym sztormem udało się załozce pilotówki już w pierwszych godzinach akcji uratować załozę trzech barkasów.

Zmoknięci i zziębnięci do szpiku kości, ledwo trzymając się na nogach, wrócili późną nocą do portu. Myśl o innych rybakach, walczących gdzieś w tej chwili z groźnym żywiołem, nie pozwoliła jednak zmrużyć powiek przez resztę nocy — czekali świtu.

Budzący się rano zastał ich na posterunku. Wprawne, choć zmęczone oczy błysły po wzbudzonych falach, szukając śladów zaginionych barkasów.

Alarm po alarmie

Nagle, bystre oczy Dowolnia zatrzymały się na widniejącym w dali czarnym punkcie. Utrzymał się on na wysokości „Świętego Kamienia”.

Był to barkas! „Polamane maszty, pozrywane żagle i na pół przytomni rybacy — oto obraz, jaki dojrzał dotarłszy do dwóch barkasów „Fro 55” i „Fro 56”. Po ciężkiej walce udało się im przyholować barkasy wraz z uratowaną załozą do portu.

Jakże szczęśliwe były żony i dzieci uratowanych od śmierci rybaków. Ale oto znowu wzywa po mocy załoga innego barkasu.

Znowu pracują motory. Fale zalewają pokład i atakują burty, aż wiania trzeszcza. Już są przy zagrożonym barkasie, który pomimo zakotwiczenia rzuca się jak oszalały na wysokiej fali. Po ciężkiej walce i tym razem udało się uratować barkas wraz z załozą.

Czterech rozbitków

Odpoczynek nie trwał jednak długo.

Zaledwie minęła godzina, a już nowy alarm. Oto w okolicy Nowej Pasieki zaginął barkas „Tol 53”. Trzeba iść na ratunek pomimo w dalszym ciągu szalejącego sztormu. Nie udało się jednak bohaterkiej załozce odnaleźć w ciągu tej nocy zaginionego barkasu. Dopiero nad ranem sprawne oko st. marynarza Dowolnia ujrzalo nieszczęśliwych rozbitków.

„Jest ich czterech” — wykrzyknął wskazując sternikowi Kalwasińskiemu widniejącą w dali grupkę ludzi, stojących na wpół zatopionym barkasie.

Barkas zatonął na mieliznie i tylko wystający złamany maszt i część burty świadczyły o jego istnieniu.

Na jego burcie stało po pas w wodzie 4 rybaków, co chwila na chyłając się w kierunku nadchodzących fal. Jak ciężka musiała być ich walka... Rozumiała to dobrze załoga pilotówki.

Przywróceniu rodzinom

Sternik nie łatwe miał zadanie. Zbliżyli się do mielizny, i trzeba było uważać, żeby nie pozbili losu zatopionego barkasu. Po kilkunastu minutach udało się jednak podprowadzić pilotówkę do burty, przy której stało czterech z sil już opadających

Jerzy Andrzejewski wręczył nagrody budowniczym portu w Szczecinie

W niedzielę przed południem odbyła się w Szczecinie uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu literackiego dla robotników portu szczecińskiego.

Wręczenia dokonał Jerzy Andrzejewski, znany szczeciński literat i członek komisji konkursowej. (cp)

Spółceństwo Pomorza Zachodniego wręczyło sztandar uczniom PSM

W piątą rocznicę odzyskania dostępu do morza odbyła się w Szczecinie imponująca manifestacja.

W dniu tym prezes zarządu

okręgowego Ligi Morskiej w Szczecinie, kpt. ż. w. Tadeusz Wysoki wręczył uczniom szczecińskiej Szkoły Morskiej sztandar ufundowany ze składek społeczeństwa Ziemi Zachodnio-Pomorskiej.

W uroczystości wzięli udział wiceprezes zarządu głównego Ligi Morskiej, dr Jan Nowak, delegat Minist. Żegluga, dyr. Józef Lipski oraz przedstawiciele władz, partii politycznych, organizacji społecznych i całego społeczeństwa szczecińskiego z młodzieżą szkolną włącznie.

Wręczył sztandar jest serdecznym podarunkiem starszego społeczeństwa dla tych, którzy będą tworzyć przyszłość Polski na morzu, dla przyszłych oficerów naszej marynarki handlowej.

Sztandar przyjął dyrektor szkoły, kpt. ż. w. Konstanty Maciejewicz, a poczet sztandarowy złożony z młodzieży na wierność ideałom Polskiej Ludowej.

Inicjator młodzieży Państwowej Szkoły Morskiej dziękował za cenny dar uczeń Józef Gurbiż.

Na zakończenie uroczystości

odbyła się pierwsza defilada uczniów szkoły z nowym sztandarem. Wielkie rzesze społeczeństwa szczecińskiego zorganizowały krótką młodzieżową długotrwałą owację. (cp)

Odpowiedź radzieckich marynarzy na niżkę cen

Zespoły pracowników stoczni morskich i rzecznych, robotnicy portowi i załogi jednostek pływających żywo zareagowały na wieść o obniżeniu cen na towary przemysłowe i konsumpcyjne. Na licznych wiecach i zebraniach zabierali głos pracownicy techniczni, stachanowcy, robotnicy, podkreślając gospodarcze znaczenie ostatnich decyzji rządu i wyrażając słowa podzięk za troskę o polepszenie bytu wszystkich pracujących.

Jednocześnie poszczególne zespoły postanowiły odpowiedzieć patriotycznymi czynami, wykonując przedterminowo planowane zadania w zakresie swojej pracy. (MAP)

Sukcesy Chin Ludowych na drogach wodnych

Jak donosi „Inostrannaja Komerceskaja Informacja”, łączna długość eksploatowanych obecnie w Chinach Ludowych dróg wodnych wynosi przeszło 60.000 km.

W listopadzie r. ub. Państwowe Związki Żegluga Wodnej Chin Ludowych przewiozło 12,4 razy więcej ludzi i towarów w porównaniu z czerwcem r.b.

Niedawno odbyła się w Pekinie ogólnokrajowa konferencja w sprawie przemysłu rybnego Chin Ludowych, zorganizowana przez Ministerstwo Przemysłu Spożywczego.

Gospodarka rybną mocno uciępiła za rządów Kuomintangu. Gdy w roku 1936 połowy ryb obliczano na 1,5 mln. ton — połowy w roku ubiegłym wynosiły za ledwie 450.000 ton. Tegoroczny plan przemysłu rybnego planuje powiększenie połowów do około 750.000 tn. (a)

Nieuzasadnione obciążenie rybaków

Rybacy wielu miejscowości nadbałtyckich i zalewowych skarżą się, że od pewnego czasu Centrala Rybna pobiera od nich „opłatę za transport ryb”, wynoszącą np. dla łosia 1/11 części ceny. Opłata za przewóz ryb czy za jej odbiór odciągana jest od nominalnej ceny za rybę, ustalonej przez Komisję Cennikową Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Poza tym, iż nie oparte na żadnym akcie prawnym tego rodzaju „opodatkowanie” rybaków stanowi w istocie rzecz samowolną obniżkę ustalonej przez państwo ceny za rybę i jest aktem karalnym — sprawa ma swój wyraz podatkowy. Rybacy placą podat-

tek od wartości wyłowionej ryby, czyli, że placą również podatek od sumy, które Centrala Rybna im jednostronnie odebrała.

Jak nas poinformowano, tego rodzaju obciążenie transportowe pomyślane zostało przez Centralę Rybną jedynie dla umów z jeziorami PGR-ów, nie będącymi tak wielkimi dostawcami ryby, jak osady rybaków nadmorskich. Jeśli tak jest rzeczywiście, dyrekcja Centrali Rybnej, która mylnie i bezprawnie to zarządzenie rozciągnęła na niektóre ośrodki rybołówstwa morskiego, winna te opłaty co rychlej zlikwidować, a pobrane sumy zwrócić rybakom. (kam)



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

DRUGI TRAWLER ŁOŹY NA BAŁTYKU

Ze Szczecina wyszedł na połowy bałtyckie drugi z kolei polski trawler „Uran”. Trawler „Neptunia”, który wyszedł pierwszy na połowy, wyładowywał już ryby czterokrotnie w porcie szczecińskim. Za dwa tygodnie przewidziane jest wyjście trzeciego trawlera, którym będzie „Urania”.

ZMIENIONY SYSTEM PREMIOWANIA W CENTRALI BNEJ

Na naradzie pracowników Centrali Rybnej w Gdyni opracowano nowy system premiowania

pracowników fizycznych zatrudnionych w patroznalich i solarznalich. System ten usuwa sztywne stosowanie premii dla całego działu, a wprowadza indywidualne premiowanie pracowników, w zależności od ich wydajności pracy.

RYBACY ZAKŁADAJĄ SZCZECIŃSKĄ WYŁĘGARNIĘ

Rybacy łowiący na jeziorze Dąb urządzili w b. m. sposobem gospodarczym sztuczną wyłęgarnię szczupaka i sandacza. Morski Instytut Rybacki, który ma swą placówkę w Trzebieży, dopomógł rybakom w hodowli. Jeżeli próba się uda, narybek zostanie wypus-

zczony do jeziora Dąb, zwiększając zarybienie jeziora.

MLEKO DLA DZIECI

Do Gdyni zawiał w dniu wczorajszym duński statek „Paraguay” z linii regularnej, utrzymującej stałą komunikację pomiędzy portami Zatoką Meksykańską a Gdynią. M-s Paraguay przywozi z portu Houston 1.000 ton mleka w proszku dla UNICEF w Polsce i Czechosłowacji. Statek załaduje w naszym porcie ok. 250 t. korzeni, cykori, cukierki i inną drobnicę do Nowego Orleanu. Przedstawicielem linii w gdyniskim porcie jest firma GAMA.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Zadun.	Skąd — Dokąd
Od dnia 18. 3. godziny 15 do dnia 20. 3. godziny 15.			
GDYNIA:			
— na wejście:			
A. Greta szw.	Baltica	puśty	Szwecja
Mars szw.	Baltica	puśty	Szwecja
Mormacmil sm	ASL	puśty	Ameryka
Mary Win du	Baltica	puśty	Dania
Eins hol.	Agmor	puśty	Holandia
Mars dun.	Baltica	puśty	Dania
Oksywie pol	GAL	drobn.	Kopenhag
Theodor al.	R i B	puśty	Kopenhag
Elbing VIII al.	Navig.	puśty	Libawa
Budienny radz.	Navig.	puśty	Libawa
Wega pol.	Dalmor	ryby	z pol.
Arak hol.	R i B	drobn.	Helinki
Morska Woja pol.	GAL	puśty	Gdańsk
Pomani pol.	GAL	—	Hamburg
Dan. szw.	Baltica	—	—
— na wyjście:			
Venta radz.	Navig.	wegiel	Kalinigr.
N. J. Olsen szw.	Baltica	wegiel	Dania
Balker dun.	Gama	drobn.	Dania
Arabritt szw.	Agmor	wegiel	Szokholm
Mormacmil an	ASL	drobn.	N. York
Gaia dun.	R i B	puśty	z morza
Solana szw.	Navig.	wegiel	Szwecja
Thor dun.	R i B	wegiel	Francja
Ems hol.	Agmor	drobn.	Holandia
Loli dun.	Baltica	wegiel	Dania
— na wejście:			
GDANSK:			
Owin szw.	Baltica	puśty	Francja
Hamlet dun.	Baltica	puśty	Kopenhag
H. Trader ang.	Navig.	puśty	London
Merita fin.	Navig.	puśty	Ustka
Prode szw.	Navig.	puśty	Nordkop.
Hernobla szw.	Agmor	puśty	Kopenhag
G. Magini wł.	Navig.	puśty	—
Solek pol.	GAL	—	—
Podlasie pol.	R i B	puśty	—
— na wyjście:			
Boemo hol.	Baltica	wegiel	Dania
Spennwind hol.	Baltica	wegiel	Karaci
Morska Woja pol.	GAL	puśty	Gdynia
Konsul fin.	Navig.	wegiel	Dania

BUDOWA BOCZNICY W GDAŃSKU

usprawni odgruzowanie miasta

Potężna kopaczka zatrzymała się przed górzystym rumowiskiem. Stop. Dalej jechać nie można. Teraz do roboty wzięły się muszki. Za chwilę mocne ręce, uzbrojone w kłofy, rozbiją sklepienie nad piwnicą. Znajdujemy się w pobliżu Kaplicy Królewskiej. Gdy nieco wyżej wejść się na ubity gruzem pagórek, widać wytyczoną linię:

Do 26 marca

— To właśnie jest bocznica kolejowa, którą za kilka dni mamy zamknąć — wyjaśnia ob. Hauzer, członek Społecznego Komitetu Odbudowy Warszawy i Gdańska.

Dzięki tej bocznicy, będzie można zbędny gruz wywozić na wyspiarkę. Usprawni to i przyspieszy tempo odgruzowania, a tym samym odbudowę Gdańska.

Dla uczczenia rocznicy wyzwolenia

Bocznica kolejowa ukończona ma być na 26 marca na oddziale Jana z Kołna do Kaplicy Królewskiej. Czynem tym, Społeczny Komitet Odbudowy Warszawy i Gdańska uczci 5-tą rocznicę wyzwolenia Wybrzeża. W dniu 15 bm., członkowie komitetu: prezydent Stolarek, przedstawiciel KM PZPR ob. Nowak, przedstawiciel PKP ob. Hauzer oraz naczelnik Wydziału Technicznego ZM inż. Groch obejrzeli teren budowy. Mimo niezwykle ciężkiej pracy przy oczyszczaniu tras, jest ona już w większej części uporządkowana.

Zgodnym wysiłkiem

Zasługa to instytucji, które w ramach społecznej akcji odbu-

dowy Gdańska zgłosiły swój udział w pracach przy budowie bocznicy. Tak więc Centrala Sprzętu Budowlanego użyczyła kopaczki, Hydrotrest zaopiekował butle tlenowe i przybory do spawania, ZEON zaopiekował na trasie bocznicy lampami oświetleniowymi, MZK GG podjął się wykonania krzyżownic, pracownicy Wydz. Drogowego ZM usunęli część zbędnych płyt trotuarowych. Największą jednak bezwzględnie robotę wykonują kolejarze, którzy w miarę oczyszczania tras, układają tor kolejowy.

200 tysięcy metrów sześciennych gruzu

Budowa bocznicy ułatwi wykonanie planu zakreślonego przez Społeczny Komitet Odbudowy Warszawy i Gdańska. W projektach na rok 1950 przewiduje się usunięcie z terenu Gdańska około 200 tys. m sześć. gruzu, stanowi to mniej więcej 1/10 część gruzu z całego miasta. Na podstawie dokładnego sporządzonego planu, każdej instytucji zostanie przydzielony teren, do odgruzowywania. Na jednego dorosłego mieszkańca Gdańska przypadnie rocznie ok. 2 — 3 m sześć. gruzu.

Niezależnie od akcji odgruzowania Społeczny Komitet Odbudowy Warszawy i Gdańska prowadzi szeroką akcję zbiorów pieniężnych.

16 mil. w ciągu roku

Świadczenia na rzecz odbudowy Warszawy i Gdańska ze strony społeczeństwa gdańskiego wyniosły w r. ub. ponad 16.000.000 zł.

Obserwując wpływy od poszczególnych grup społecznych, warto podkreślić wzrost sum płynących od świata pracy. Kiedy w r. 1948 świat pracy dał ok. 2.000.000 zł, obecnie ofiarował na ten cel ponad 10.000.000 zł, dalsze sumy uzyskano od sektora prywatnego (około 4.000.000 zł), od młodzieży szkolnej (ponad 1.500.000 zł), a z imprez wypłynęło około 1.000.000 złotych. Ogółem świadczenia w stosunku do r. ub. wzrosły o 196 proc.

Największe nasilenie akcji

zbiórkowej przypadnie na miesiące: maj (miesiąc odbudowy Gdańska) i wrzesień (miesiąc odbudowy Warszawy). Planu Miejskiego Kom. Społecznego Odbudowy Miast Warszawy i Gdańska, omówione zostały na plenarnym posiedzeniu, które odbyło się dnia 15 marca b. r. w sali MRN w Gdańsku. Obradom przewodniczył dr Fabiański, a głos zabrał — prezydent Gdańska ob. Piotr Stolarek, ob. Ossoliński, inż. Groch, ob. Hauzer i inni. (2)

Fachowców przemysłu konfekcyjnego szkoli Liceum Odzieżowe w Gdyni

Rozbudowujący się wraz ze zwiększonymi potrzebami miasta i wsi, przemysł konfekcyjny ma przed sobą poważne zadania. Aby dotychczasowa produkcja, która nie zawsze jeszcze stoi na odpowiednim poziomie, spełniała wszystkie wymagania dobrego kroju i estetycznego, dokładnego wykonania, potrzeba specjalnie wyszkolonych w tym kierunku fachowców.

W trosce o przeszkolenie jak największej ilości sił fachowych, otwiera się na terenie naszego kraju szereg nowych szkół zawodowych lub reorganizuje się dotychczas istniejące. Jedną z takich szkół zreorganizowanych ostatnio jest Liceum Przemysłu Odzieżowego mieszczące się w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 77.

Zamiast rzemieślnika — instruktor konfekcyjny

Zakres programu nauczania łączy materiał przerabiany w gimnazjum ogólnokształcącym z nauką teoretyczną.

Niezależnie od produkcji indywidualnej, młarowej: przygotowuje się uczenie w jak najszerszym zakresie do pracy seryjnej. Absolwentki liceum, zamiast uprzedniego zajmowania się szyciem w domu lub pracą w prywatnym zakładzie krawieckim, obejmą obecnie funkcje kierownicze, technologiczne, lub laboratoryjne w produkcji fabrycznej. Pod ich kierunkiem będą powstawały szablony nowych modeli, one będą czuwały nad szlachetną linią kroju i dokładnością wykonania.

Troska o dzieci robotnicze

Na 349 uczennic, jak nas informuje dyrektor liceum ob. Alicja Szlask, 90% dziewcząt pochodzi ze środowiska robotniczego lub małorolnych chłopów.

W trosce o najbardziej potrzebującą pomocy dziewczęta utworzone przy szkole internat, mieszczący 64 stypendystki. Jasne i siońce pokoje wyglądają przystojnie i przyjemnie. Świetlica internatu nie ma wcale charakteru świetlicy reprezentacyjnej. Widać od razu, że stoliki służą do pracy, lampki elektryczne stojące na nich są codziennie używane, a maszyna do szycia umieszczona w kącie, pomaga do odrabiania zajęć.

We dnie, wszystkie pracownice rozbrzmiewają warkotem maszyny, nad wszystkimi stolikami pochyłają się jasne i ciemne głowy uczennic, zajętych „taśmowa” a raczej, jak to się tutaj nazywa „półkowa” produkcją sukienek zamówionych przez Spółdzielnię Pomocniczą Rzemieślników, mundurków dla szkół i fartuszków dla Domów Dziecka.

Konkretna pomoc

W ramach akcji miasto — wsi, koło ZMP przy Liceum, przygotowuje dla wsi Zukowo, którą się opiekują, szablony najprostszych krojów odzieży damskiej i dzie-

cięcej. W jedną z najbliższych niedziel, uczennice III licealnej pojadą do Zukowa, aby rozdać szablony i udzielić wiejskim kobietom praktycznych nauk o ich wykorzystaniu i zastosowaniu.

Będzie to również konkretna pomoc, jak bezpłatnie uszyte w ramach czynu stalinowskiego, koszulki chłopięce dla szpitala, czy fartuszek dla żłóbka na Grabówku.

Pierwszorządzą znajomość fa-

chy, praktyka w zakładach prze-

Agapit dziękuje

W dniu 16 marca telefonem w naszej redakcji dzwonił jeszcze częściej niż zwykle, a listonosz, goniąc resztkami sił, przyniósł nam olbrzymi wór listów. To niecierpliwie przyjaciele p. Agapita Krupki za pośrednictwem nasze-

Interesujący odczyt

Polskie Tow. Historyczne, Oddział Gdański, zawiadamia członków, że dnia 22 marca br. odbędzie się zebranie w lokalu Własnym, Gdańsk, ul. Własy Piaskowej 5 o godzinie 17 na którym m. W. odczyt p. „Początki Reformacji na Pomorzu Zachodnim i związanie z nią ruchy społeczne”.

Niezaradny

— Chętnie zapaliłbym papierosa, ale skąd wziąć zapalniczkę? Sklepy pozamykane, kiosku w pobliżu nie ma i jak na złość spotykamy same kobiety — skarży się młody marynarz do kolegi.

— Zaraz będzie! Przecież dzisiejsze kobiety w większości palą — odpowiada drugi — a które tego nie czynią, zapalnik i tak w torebkach noszą. Poczekaj zaraz będzie ogień!

Istotnie — pierwsza spotkana kobieta miała zapalniczkę. (li)

Tydzień SFMD

Program obchodów w Gdyni

Od 21 do 28 bm. młodzież całego świata będzie obchodziła Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W czasie trwania tygodnia SFMD we wszystkich gdańskich lokalach ZMP urządzone będą wieczory, na których wygłaszane zostaną pogadanki.

W zakładach pracy odbędą się obchody z udziałem młodzieży. Przemownicy pracy i aktywiści ZMP, którzy szczególnie wyróżnili się w pracy zawodowej i społecznej, otrzymają premie i dyplomy uznania.

W ciągu Tygodnia podzielnice w godzinach popołudniowych członkowie organizacji ZMP, ZH P., i SP będą przeprowadzali zbiórki uliczne i sprzedają pism.

Dnia 25 bm. odbędzie się capstrzyk. Młodzież z transparentami wyruszy sprzed Zarządu m. Gdyni i przemarszeruje ulicami: Świętojańska, 10 Lutego i Starowiejska, następnie uda się na centralną akademię. (Lig.)

Dzieci dla dzieci

Szkola Muzyczna urządza koncert pt. „Dzieci dla Dzieci”. Koncert odbędzie się w środę, 22 bm. o godz. 18 w klubie TPFR w Sopocie, ul. Rokossovskiego 23.

Walka o postępową treść nauki naczelnym hasłem ZAMP

Wykonanie zadań, jakie wynikają z planu 6-letniego, uzależnione jest w dużej mierze od przychylnego i wysoce kwalifikowanego i ideologicznie wyrobionego fachowców, absolwentów wyższych uczelni. Nowa, socjalistyczna inteligencja, pochodząca z robotniczej — chłopiejskiej poprowadzi nas ostatecznie do lepszej przyszłości.

Zapotrzebowanie na wysoce kwalifikowanych fachowców jest wielkie we wszystkich dziedzinach naszego życia. Ażeby nasze wyższe uczelnie mogły sprostać zadaniu wykształcenia jak największej ilości przygotowujących pracowników, muszą zwiększyć do maksimum swoją przepustowość. Zagadnienie to było punktem dominującym w niedzielnej konferencji okręgowej ZAMP, pierwszej na naszym terenie.

W auli Politechniki Gdańskiej zebrał się delegat ZAMP, Akademickiej Młodzieży Polskiej ze wszystkich uczelni Wybrzeża. Na konferencję przybyli zaproszeni goście: przedstawiciel KW PZPR Krasucki, przewodniczący zarządu głównego ZAMP poseł Wroblewski, prezydent m. Gdańska Stolarek, przedstawiciele Z. M. P. i rektoratów.

Witał konferencję, zaproszeni goście wyrazili przekonanie, że będzie ona nie tylko odzwierciedleniem dorobku ZAMP na Wybrzeżu, ale również omówi nowe metody pracy młodzieży akademickiej wobec zadań planu 6-letniego.

Referat polityczno — sprawozdawczy wygłosił przewodniczący zastępcę zarządu okręgowego ZAMP Karol Hajduga. Omówił on zagadnienie składu społecznego na wyższych uczelniach. W porównaniu z ubiegłymi latami wzrósł znacznie procent młodzieży robotniczej i chłopiejskiej; dotychczasowe rezultaty walki o zmianę składu społecznego nie są jednak jeszcze zadowalające, szczególnie w uczelniach artystycznych. Toteż zadaniem ZAMP będzie werbowanie młodzieży robotniczej i chłopiejskiej do tych uczelni.

Referent mówił z kolei o konieczności oparcia pracy ZAMP na wiedzy marksistowskiej i na przodzącej nauce radzieckiej.

Młodzież nasza musi korzystać z doświadczeń przodzącej, stalinowskiej nauki radzieckiej. Omawiając zagadnienie przepustowości wyższych uczelni, referent nawiązał do pracy w fabrykach, do współzawodnictwa o najwyższą jakość i najlepszą jakość. Analogicznie do wysiłków robotników, ZAMP podjąć musi walkę o podniesienie poziomu ideologicznego i o jak najlepsze wyniki w pracy, zarówno członków organizacji, jak i młodzieży nie zrzeszonej. Wyteżona nauka jest również fragmentem walki o pokój i socjalizm, które drogie są każdemu studentowi polskiemu.

Po referacie nastąpiła dyskusja. Sprawozdanie z dalszego przebiegu obrad zamieścimy. (zg)

Godzinki KOPCIUSZEK Wybrzeża

Sopot z każdym rokiem coraz bardziej zmienia swój charakter. Z eleganckiego, pretensjonalnego, przedwojennego kurortu staje się po wojnie miastem ludzi pracy, którzy związani ze swoimi zakładami pracy na terenie trójmiasta, coraz liczniej lokują się w tym mieście.

Trzeba jednak stwierdzić, że Sopot jest przystojnym kopsuskiem, jeśli chodzi o korzystanie z udogodnień i inwestycji, z których korzystają Gdańsk, czy Gdynia.

Konkretnie, chodzi o bary mleczne i mięsne, których Sopot jest dotychczas całkowicie pozbawiony. — Jesteśmy na szarym końcu. Nie posiadamy możliwości, aby zjeść tanio i smacznie w barach mlecznych, które są takim dobrodziejstwem dla świata pracy — mówi z westchnieniem mieszkaniec Sopotu.

O ile wiemy, w planach na najbliższą przyszłość przewiduje się założenie popularnych barów również w Sopocie. Chodzi o to, aby w interesie ludzi pracy nasąpiło to jak najszybciej. (Jola)

NA APEL MARKIEWKI

Narada wytwórcza załogi „czytelnikowskiej” drukarni

W niedzielę odbyło się we własnej świetlicy walne zebranie załogi Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wyd. — Oświatowej „Czytelnik”.

Po obszernym referacie, wygłoszonym przez ob. Wnuka na temat planu 6-letniego i szerokiej na tym tle dyskusji, zebrani, włączając się do ogólnopolskiego nurtu współzawodnictwa długofalowego, zainicjowali apel o Markiewkę oraz przyjmując wezwanie bratniej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, podjęli następujące zobowiązania:

- 1) Plan produkcji na rok 1950 wykonać do dnia 15 listopada br.
- 2) Zwiększyć współczynnik wykorzystania czasu pracy (godziny produktywne) od 1 do 3 procent w zależności od działu.
- 3) Wykonać średnią normę pracy w zależności od działu w wysokości od 164 do 127 procent.
- 4) Podnieść jakość produkcji.
- 5) Zaoszczędzić z ogólnych kosztów produkcji 5 procent.

Następnie, chcąc uczcić nadchodzący dzień Pierwszego Maja, zebrani dodatkowo na wniosek ob. Plekarskiego, jednomyślnie postanowili wykonać plan produkcji majowej przed Pierwszym Majem, czyli wykonać pięciomiesięczny plan w cztery miesiące.

Postanowiono również nawiązać kontakt ze wsią. Wnioski w tej sprawie mają być opracowane i przedyskutowane na najbliższej Naradzie Wytwórczej załogi.

Jako delegat ZZPPP na zebraniu obecny był przewodniczący okręgu ob. Malinowski. (hw)

Zobowiązania pracowników Sklepu Chemicznego

W odpowiedzi na apel ob. Markiewki ośrodek długofalowego współzawodnictwa pracy, pracownicy C. H. P. Ch. Sklepu Chemicznego nr. 1 w Gdyni na naradzie gospodarczej, odbyłej w hurtowni C. H. P. Ch. w Gdyni, zobowiązują się do wykonania następujących zadań do końca 1950 r.

Bilety teatralne do odebrania

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni komunikuje, że niżej wymienione zakłady pracy mają już do odebrania w Powiatowej Radzie Zw. Zawod. w Gdyni, Plac Kaszubski 11 — bilety na przedstawienie pt. „Przyjaciele” w dniu 25 bm. 1950 r.

Przezn. „Newigator” Morska Centrala Radiowa, Polskie Radio, Zw. Zaw. Poligrafów, ZNP, Zw. Zaw. Spółdzielni, Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, PHM, Liga Kobiet, Inspektorat Szkolny, MZK GG Odyzie, „Złota”, Zarząd Miejski, ZEON, „Pracownik”, Olszanka, „Union”, Centrala Węglowa i GUM.

„Przyjaciele” w Gdyni

Od dnia 21. 3. br. codziennie w Teatrze Dramatycznym w Gdyni komedia liryczna A. Uspięńskiego pt. „Przyjaciele” w reżyserii Jerzego Sławy. Dekoracje — Roman Bublec. Biorą udział w przedstawieniu: M. Grodyńska, M. Strużyńska, S. Zakrzewska, J. Niewęglowski i J. Sława.

Wszystkie zniżki ważne.

Surowe kary za spekulację

W miesiącach styczniu i lutym 1950 roku komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Gdańsku skazał 44 kupców z terenu Wybrzeża na karę grzywny, za naruszenie przepisów Ustawy z dnia 2. 6. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Ukarano następujących kupców:

GDYNIA

Gruszczyński Aleksy, Abrahama 28-6 — 40 tys. zł. Matera Mieczysław, Morska 261 — 30 tys. zł. Kazimierz Walenty, Podgórna 10 — 50 tys. zł. Ludwinski Gustaw, Chylońska 243 — 50 tys. zł. Sienkiewicz Zofia, Chylońska 101 — 50 tys. zł. Kwiatkowska Bolesława, Starowiejska 32 m. 12 — 30 tys. zł. Gruszek Zygmunt, Świętojańska 108 — 500 tys. zł. Haupt Stanisław, Morska 164 — 30 tys. zł. Maćkowski Jerzy, Sienkiewicza 7 — 60 tys. zł. Sienkiewicz Stanisław, Morska 78 — 50 tys. zł. Switońska Alfreda, Kartuska 28 — 30 tys. zł. Maćkowski Henryk, Skwar Kościuszki 12 — 30 tys. zł.

Haupt Stanisława, Morska 164 — 30 tys. zł. Pytko Maria, Chylońska 46 — 30 tys. zł. Kramer Józef, Pl. Kaszubski 13 — 30 tys. zł. Łacki Leon, Chylońska 93 — 30 tys. zł. Maćkowski Henryk, Skwar Kościuszki 12 — 50 tys. zł. Wielekiewicz Czesław, Słoneczna 5 — 30 tys. zł. Lechka Maria, Korzeniowska 14 m. 1 — 30 tys. zł. Łacki Leon, Chylońska, Chylońska 91 m. 13 — 30 tys. zł. Mazany Stanisław, Świętojańska 106 m. 1 — 100 tys. zł. Brzóska Władysław, Czeladnicza 153 — 50 tys. zł. Zydorek Franciszek, Robotnicza 1 — 40 tys. zł. Ruczyński Władysław, Żeromskiego 4-a m. 4 — 30 tys. zł. Grimm Jan, Inżynierska 99 — 50 tys. zł. Brygier Ignacy, Sadowa 6 — 30 tys. zł.

GDĄSK

Wiśniewski Eugeniusz, — Wrzeszcz, Partyzantów 13 — 50 tys. zł. Kraszewska Marta, Ułanowska 8 — 40 tys. zł. Borowski Leopold, Traugutta 2-b — 30 tys. zł. Kurtiak Aleksander, Wrzeszcz, Grunwaldzka 179 — 50 tys. zł. Molik Wacława, Wrzeszcz, Libar-

mana 47 m. 4 — 30 tys. zł. Mańkowski Stanisław, Wrzeszcz, Kochanowskiego 73 m. 3 — 50 tys. zł. Ociesko Henryk, Gen. Bema 7 m. 6 — 50 tys. zł. Wiśniewski Stanisław, Memonitów 2 m. 1-a — 50 tys. zł. Mikołajczuk Janina, Nowy Port, Sportowa 10 m. 9 — 30 tys. zł. Pietrzak Antoni, Królikarnia 4 m. 3 — 50 tys. zł. Klockin Aleksander, Świętojańska 47 m. 3 — 30 tys. zł. Grzegorzewska Cecylia, Nowy Port, Na Zaspie 55-56 — 40 tys. zł. Gronowski Stefan, Wrzeszcz, Grunwaldzka 170 — 60 tys. zł. Kolo-dziejczak Irena, Nowy Port, Rafalińska 6 m. 3 — 30 tys. zł.

T C Z E W

Górecka Helena, Czyżkowska 111 — 30 tys. zł.

SOPOT

Banaszkiewicz Małgorzata, Kościuszki 16 — 40 tys. zł. Pazuryna Franciszka, Malczewskiego 14-b — 35 tys. zł. Wymierzając karę grzywny Delegatura brała pod uwagę stopień nasilenia zła woli podejrzanych oraz stan majątkowy.

JAK ZAPOBIEGAĆ KRZYWICY DZIECKA?

Napisał
prof. Brokman

Krzywica, zwana inaczej chorobą angielską, stanowi ciężkie cierpienie wieku dziecięcego. Może ona prowadzić do wszelkiego rodzaju zniekształceń ciała.

W skutkach może prowadzić do wykształcenia kończyn, do skrzywienia kręgosłupa, do zniekształceń klatki piersiowej i miednicy.

Krzywica może rozpocząć się bardzo wcześnie, bo już w pierwszych miesiącach życia. W początkowym okresie objawy jej są mniej widoczne, dostępne oczom tylko doświadczonego lekarza. A więc występuje rozmięczenie kości czaszki, wypukłość na klatce piersiowej, czyli t. zw. różaniec zgrubienia kości w okolicy przystawowej. Również i matka może zauważyć niejednokrotnie niepokój u dziecka, wra-

żliwość jego na mniej delikatne dotknięcie, pocenie się czaszki, wzgl. całego ciała. Wszystko to jest nieraz bardzo dyskretne i nie zawsze występuje, choć krzywica już się rozwija i pozostawia trwałe dziecko może już nosić w sobie znamiona krzywicy. Niemowięta dotknięte nią łatwo zapadają na biegunki, zapalenie płuc, mogą również występować konwulsje.

Jakie są przyczyny krzywicy?

- 1) Brak dostępu światła w którym to świetle zawarte są t. zw. promienie pozajorkowe zapobiegające powstawaniu krzywicy.
- 2) Brak w pożywieniu składnika pokarmowego t. zw. witaminy D.
- 3) Jednostronne odżywianie, a więc zbytne przekarmianie mlekiem krowim, brak składników mineralnych które zawarte są głównie w jarzynach i owocach, a nade wszystko brak pokarmu mączycznego w pierwszych miesiącach życia dziecka.
- 4) Hamowanie dziecka w jego naturalnej ruchliwości, niedostateczna dbałość o czystość ciała, co w skutkach przeszkadza normalnej przemianie materii ustroju dziecięcego.

Wszystkie te przyczyny powodują, że normalna budowa rosnących kości dziecka zostaje skie-

rowana na fałszywe tory, kość nie zostaje dostatecznie uwapniona. Jest niedostateczna, zbyt giętka, ogólnie zaburzenia wprzejmianie materii powodują skłonność do konwulsji.

Jakie z tego wypływają wnioski? Najważniejszym dla matki jest zapobieganie wystąpieniu krzywicy. A więc: karmić należy wyłącznie pierśią co najmniej do 4-go miesiąca życia, odstawić nie wcześniej, jak w 10-tym miesiącu; dodatkowe dokarmianie układać według wskazówek lekarza, nie przekraczając nigdy ilości podawanego mleka krowiego ponad 600 gr. dziennie. Latem już 10-dniowe, a zimą miesięczne niemowlę wyprowadzać, nawet przy mroźnej, niezbyt wietrznej pogodzie, na powietrze, a przy złej pogodzie, trzymać ubrane przy otwartym oknie; stosować tran, lub witaminę D w dawkach przepisanych przez lekarza; kilkakrotnie w ciągu dnia nalezy pozostawić nagiemu dziecku swobodę ruchów zimą w pokoju, latem na powietrzu; stosować co dzień kąpiele, wietrzyć mieszkanie, zachować czystość odzieży; w razie stwierdzenia przez lekarza objawów krzywicy wypełniać skrupulatnie jego zalecenia.

Gdy matka zrozumie, jakie są przyczyny powstania i metody zapobiegania krzywicy, bez zbytecznego przeceniania, ale i w zrozu-

mieniu grożącego niebezpieczeństwa, porzuci panujące dotąd przesady dotyczące zbytniego ochłodzenia, nie będzie przetrzymywała dziecka przez całą zimę w zamkniętym pomieszczeniu, swia domość tego uchroni matkę przed lekkomyślnym porzuceniem karmienia pierśią własną, przed przekarmianiem mlekiem krowim, przed obawą kąpiele, przed zbytnim okrywaniem. Nade wszystko zaś skłoni matkę do zarejestrowania dziecka w Poradni Opieki nad Matką i Dzieckiem w najbliższym Ośrodku Zdrowia, skłoni do regularnego odwiedzania tej Poradni, do wypełniania wskazówek lekarza.

W ten sposób walka z krzywicą, która obecnie została zapoczątkowana przez Ministerstwo Zdrowia w oparciu o doświadczenia lekarzy chorób dziecięcych, zostanie wygrana i nie będzie ani jednego dziecka polskiego chorego na krzywicę. Krzywica bowiem należy do rzędu tych chorób, które przy współudziale lekarzy i matek mogą być całkowicie wyrugowane.

Posiedzenie WRN

Prezydium Gdańskiej Wojew. Rady Narodowej powiadamia, iż dnia 24 marca br. o godz. 10 w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej m. Gdańska (gmach Ratusza Staromiejskiego przy ul. Kołłtajki) odbędzie się plenarne posiedzenie Gdańskiej Woj. Rady Narodowej. Na porządku dziennym m. in.: Sprawozdanie z działalności Działu Rolnictwa i Reform Rolniczych U. W. G. za rok uległy i ze stanu przygotowań do wiosennej akcji siewnej 1950 r. oraz prawodawanie z kontroli w terenie i wnioski komisji rolnej WRN z przygotowań do bieżącej akcji siewnej.

Koncert pieśni i muzyki radzieckiej w TPR w Gdańsku

Dziś, we wtorek, 21 bm. o godz. 18 w klubie TPR w Wrzeszczu, ul. Rokossowskiego 22, odbędzie się koncert pieśni i muzyki radzieckiej.

W bogatym programie koncertu utwory Czajkowskiego, Rymyńskiego i inne w wykonaniu art. Filharmonii Bałtyckiej i Polskiego Radia. W koncercie wezmą udział Irena Wójcikówna — śpiew, Ksawery Bujalski — skrzypce, Gustaw Pleske — flet, Karol Baryła i Zbigniew Opalko — fortepian. — Wstęp bezpłatny.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Zwycięstwo Unii i Stali w mistrzostwach klasy A

W meczu o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego „Unia” (Wyrzeż) pokonała „Spójnię” (Gdynia) 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kalau — 2 oraz Morawiec i Majewski po jednej. Honorowy punkt dla „Spójni” — Maj. W przedmeczku rezerw „Unia” II uległa „Spójni” II 0:7, a „Unia” III pokonała „Spójnię” III 2:0.

W Tożewie również w meczu o mistrzostwo klasy A, miejscowa

„Spójnia” przegrała ze „Stalą” (Gdańsk) 1:2 (0:1). Bramki dla gdańszczan strzelił: Ludziński i Roszak. Dla „Spójni” — srodkowy napastnik. W przedmeczku rezerw „Stal” II zwyciężyła „Spójnię” II 4:1 (2:1), a „Stal” III przegrała ze „Spójnią” III 1:3 (1:1).

Plenum Komitetu Mistrzostw Polski

W środę 22 marca br. odbędzie się o godz. 19 w sali Ogniska (d. „Ymca” przy ul. Uphagena 28 we Wrzeszczu zebranie Plenum komitetu organizacyjnego mistrzostw Polski w boksie. Obecność wszystkich członków komitetu obowiązkowa.

Porażka piłkarzy Wejherowa

W meczu o mistrzostwo kl. A okręgu gdańskiego drużyna piłkarska „Unii” (Wejherowa) przegrała na własnym boisku ze „Związkowcem” (Gdańsk) 2:5 (1:3). W przedmeczku rezerw „Unia” II przegrała ze „Związkowcem” II 2:2. (j).

TABELA WYGRANYCH 59 LOTERII

3 dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 21608 w Kaliszu.	242 919 30744 31402 32001 34316
Wygrana 500.000 zł padła na Nr 52630.	391 714 35023 239 442 541 36644 963
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 10105 94482.	38169 352 39069 095 278 713 40293
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 5440 10749 24231 43205 45117 52969 72404 80745 97542 102652.	944 42022 089 375 633 843 951 43554
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 6525 15577 42616 51437 66371 69588 71447 73263 109797.	565 656 44359 45269 567 40666 100
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 133 713 2919 7166 10202 15535 18287 35557 40721 40964 44003 48756 50045 51628 62151 62941 63485 65144 68574 70019 72382 73308 77436 80237 85308 96441 96978 97087 101670 102429 107319 108051.	318 677 47935 947 48172 178 389 624
Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr: 194 1958 2420 4173 8612 11984 12578 15879 16510 16542 18422 19707 22239 24105 24809 25912 26965 28645 28754 30344 31199 31316 32182 32554 35480 35905 39993 40567 41384 41561 44547 45163 53257 56637 57798 60396 61506 62495 62571 63132 64345 64449 65405 65471 66382 68198 69773 70465 71322 74387 74420 74659 74854 79198 80324 81454 81581 82407 84447 84670 86101 86156 87255 89715 90237 91839 92867 94406 96506 97900 99034 99651 100330 101004 101623 104718 105235 105361 106440 107431 107632.	51132 165 52250 333 612 53140 344
Wygrane po 2.000 zł padły na NrNr: 281 318 465 746 755 1416 464 696 2027 136 216 382 506 4277 5612 624 6375 444 881 7028 675 984 8072 628 9642 999 10235 884 737 12551 13152 392 298 405 14011 204 15523 16745 17370 565 793 18250 258 468 904 19405 501 634 20189 563 636 21106 200 22397 637 678 729 850 879 23247 543 639 722 24402 25241 562 26105 200 464 709 27920 28556 29144.	727 54446 523 765 55164 608 654
	726 57000 58153 527 564 59396 799
	60322 613 61213 62197 247 390 702
	63542 64159 439 997 65580 885 965
	971 66036 150 161 175 484 67454
	69401 70109 308 427 685 891 908
	71584 707 72539 803 73013 673 776
	813 353 74470 75345 466 76315 853
	77032 263 398 738 950 78042 560
	688 79231 281 671 725 736 80037 451
	506 81794 809 738 83108 847 875
	84442 892 85471 86983 87212 266 421
	430 88219 618 631 719 796 978 89245
	91378 900 94260 95419 783 96541
	97628 679 98603 99172 326 506 847
	100152 101226 103337 500 562 104045
	204 105350 664 106018 031 757 894
	107531 879 108023 441 580 953
	109298.
Wygrane po 1.000 zł padły na NrNr: 30426 558 73 82 842 90 31081 162 258 354 418 615 32 6 732 877.	
32050 2 397 534 601 41 758 82 831	
86 900 18 97 33020 127 219 59 97	
564 693 745 803 22 46 50 6 34082 158	
91 239 58 528 642 716 864 930 72	
35006 17 47 457 520 658 753 881	
36072 306 519 664 86 829 74 932 83	
91 37010 117 82 297 356 60 412 37	
98 618 70 778 803 4 979 96 38024 82	
96 116 45 1 301 90 542 630 54 745	
65 8 75 886 914 47 65 984 39004 32	
48 132 823 461 513 57 638 59 842	
86 941 40039 108 91 234 419 861 41044	
58 146 70 527 44 60 622 70 724 31 2	
44 898 941 55 86 93 42069 265 402	
16 8 21 38 565 84 705 834 43147 214	
85 469 97 559 663 724 35 59 912	
44257 348 412 8 57 72 612 815 25	

(Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro).

Nagrody i dyplomy uznania za wydajną pracę

W ub. sobotę odbyło się uroczyste zakończenie IV etapu współzawodnictwa pracy w Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Gdyni.

Do święticy na uroczystość przybyli wszyscy pracownicy wraz z zarządem PSS. Po przemówieniach, prezes Koss i Kaziemierz Szafran — przewodn. lokalnego komitetu współzawodnictwa pracy, wręczył 15 zespołom sklepowym nagrody pieniężne na sumę 282 tys. zł, 25 dyplomów uznania zespołowych oraz 26 dyplomów indywidualnych.

Dwa pierwsze równorzędne miejsca we współzawodnictwie zespołowym zajęły: zespół młodzieżowy sklepu spożywczego Nr 70 i punkt sprzedaży tekstylii Nr 45. W współzawodnictwie indywidualnym zwycięzca został Sylwester Piosik — pracownik

(Lig.)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu
ś.t.p.
Bronisławowi Milewskiemu
oraz wszystkim, którzy dzielą z nami ból i smutek, składamy serdeczne
„Bóg zapłać”
Elżbieta Milewska z dziećmi
Gdynia, Helmańska 24 2095

TEATR

TEATR WIELKI — GDANSK
Nieczynny.
TEATR KAMERALNY — Sopot
Nieczynny.
TEATR DRAJACYZNY — GDYNIA
Przyjaciele — premiera godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Szalony lotnik”. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
GDYNIA — „Atlantida” — Córka marynarza — dowolony od lat 14. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
GDYNIA — „Goplana” — Dni i noce produkcji radzieckiej — Dowolony od lat 8. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Fala” — Trzech panów i dwójkę — dowolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedz. od 14.
GDYNIA — „Promień” — Bohaterowie pustyni — od lat 10. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
OLIWA — „Polonia” — „Zawieja”. Dowolony od lat 14. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
Sopot — „Bałtyk” — „Pod dachami Warszawy” — prod. francuskiej. Od lat 12. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
Sopot — „Polonia” — „Torpedowiec „Niagary”. Dow. od lat 14. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
WRZESZCZ — „Capitol” — Pustelnia Par meńska — część II dowolony od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20. W niedz. 14.
WRZESZCZ — „Bajka” — „Aleksander Puszkina”. Dow. od lat 7. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
GDANSK — „Światowid” — Nieczynny — powód remontu.

WYSTAWY

Wystawa prac art. malarza Antoniego Suchanika otwarta codziennie w sekcji sztuki Cyganerii — Gdynia, 3 Maja 27.

DYŻURY APTEK W BIEŻĄCYM TYGODNIU

GDYNIA — Apteka pod Grytem — ul. Starowiejska 1 Apteka Nadmorska w Orłowie
Sopot — Apteka Społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 16 — ul. Grunwaldzka 52. 7. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
GDANSK — Apteka pod Lwem — ul. gen. Świerczewskiego 35.

Ekspedientka

uczniwa do lat 27, sierota, która pracowała w sklepie dzwiarsko — gantier, albo początkująca, umiejąca dobrze liczyć i pisać potrzebna do sklepu w powiecie. Zgłoszenia kierować do Dziennika Bałtyckiego pod „SIBIOTA”. 2075-k

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE — Zjednocz. Wybrzeża Oddz. Nr 4 Gdańsk — Wały Jagiellońskie 9/10 zatrudni od zaraz
2-le rutynowane maszynistki
2103-K

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE — Zjednocz. Poznańskie Oddz. 8 Budowa Mag. 10a w Gdyni, ul. Rumuńska, zatrudni od zaraz
3 pisarzy budowlanych
2070

STOCZNIA GDYŃSKA ZATRUDNI NATYCHMIAST:
SLUSARZY - MOT., TOKARZY, ELEKTROMONTERÓW, STOLARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
Zgłoszenia: Stocznia Gdynia, Gdynia, ul. Czechosłowacka — Biuro Personalne. 2092-k

Złóż ofiarę na TBS

Obwieszczenie o licytacji
Urząd Skarbowy w Sopocie w myśl art. 85 — 87 dekr. o egzek. adm. świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84 z 1947 r.) podaje do ogólnej wiadomości, że w niżej podanych terminach odbędzie się licytacja:
1) Dnia 24 marca 1950 r. o godz. 10 w Składnicy Urzędu (Sopot, Powstańców Warszawy 11b) odbędzie się sprzedaż 53 sztuk puszek Krysan C. 20. W wypadku nie dojdą do skutku licytacji — ponowna odbędzie się dnia 27. III. br. w tym samym miejscu i czasie.
2) Dnia 25 marca 1950 r. o godz. 10 w lokalu Niedzińskiego Czesława w Sopocie, ul. Grunwaldzka 23 odbędzie się sprzedaż motocykla, radia oraz urządzenia domowego.
3) Dnia 25 marca br. o godz. 14 w lokalu Gibaszi Edwarda w Sopocie, ul. Stalina 666 odbędzie się sprzedaż samochodu na chodzie i innych ruchomości, oszacowanych na ogół na sumę 400.000 złotych.
4) Dnia 29 marca 1950 r. o godz. 10 w lokalu byłej drogerii Neptun w Sopocie, ul. Grunwaldzka 71 odbędzie się sprzedaż różnych artykułów drogerijnych, oszacowanych na sumę 147.000 złotych.
Szczegóły w alizach na tablicy ogłoszeń Urzędu Skarbowego.
2041-K
Naczelnik Urzędu

P.P.B. „HYDROTREST”
Kierownictwo Robót — Odbudowa Portu w Gdyni poszukuje
TECHNIKA BUDOWLANEGO
Warunki według umowy zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia osobiste: Gdynia, Rumuńska 1 w godz. od 12 — 14. (2087)

Przybory i narzędzia zegarmistrzowskie KUPNO — SPRZEDAŻ
Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Sopot, Stalina 773 2039

52969 Na ten numer padło
100.000 ZŁ
w 3-cim dniu ciągnięcia I klasy 59 Loterii w Kolekturze Nr 15 KSIĘGARNIA W. MĘŻNICKI, Gdynia, 3 Maja 27/31. (20097-k)

OGŁOSZENIA DROBNE
SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ b. ładny gabinet. Oliwa Sprzy mierzonych 12-20. 18-20. 2086
SPRZEDAŻ motocykli DKW — 200 dobry, Sopot, Stalina 776 — 5. 2069
SPRZEDAŻ MOTOCYKLI 200 DKW na chodzie, stan dobry. Czapiewski J., Lubiechowa, pow. Starogard. 2104-k
OKAZJA — sprzedam meble antyki. Gdynia, tel. 20-52. 2094
WÓZEK dziecięcy koszykowy głęboki — sprzedam. Wrzeszcz, Kochanowskiego 21. 2096
KUPNO
KUPIĘ pianino dobre, szafę fryzdrówką. Oferty Prasa Gdańsk, Gdynia, ul. Rokossowskiego 11 pod „Pianino”. 2098-k
LOKALE
POSZUKUJĘ pokoju oddzielnego we Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie lub Gdyni. Oferty Dziennik Bałtycki pod 809. 2079
POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego — Gdańsk, Wrzeszcz, Oliwa — cena obywat. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Inspektor”. 2068
WOLNE POSADY
POMOC domowa potrzebna zaraz — Wrzeszcz, Flakera 5 m. 2. 2101-k
POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna od zaraz. Gdańsk, Twarda 21. Widuchowa. 2099-k
POTRZEBNY pomocnik fryzjerski. Orłowo, Pl. Górnolaski 4. 2081
FKACZKĘ wykwalifikowaną na samodzielny przyjąć. Wrzeszcz, Danusi 2a m. 3. 2083
POSAD POSZUKUJĄ:
RUTYNOWANY urzędnik obejma prace Gdyni od kwietnia. Oferty Dziennik Bałtycki sub 578. 2042-k
UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY
ZGUBIONO zaświadczenia stałe obywatela Baran Joanna, Dasa pow. morski. 2024-k
SKRADZIONO legitymację Ubez. Społ. na nazwisko Gburki Bernard. Rumia. — 2090
ZGUBIONO legitymację wydaną przez Dow. Mar. Woj. Nr 43013 na nazwisko Gieroba Genowefa. 2091
SKRADZIONO torebkę z dokumentami: legitymacja Ubez. Społ., dowód osobisty na nazwisko Goluchowska Maria. 2088
SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, odcisk kciżni na nazwisko Jedrejewa Wanda. Gdynia, Czolgostów 16, 2039
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Transp. Nr 15957 na nazwisko Pellowski Józef. — 2085
NAUKA
TANCÓW komplet rozpoczynam 27 marca. Wrzeszcz, Pleckiego 4 (dółcie Morska). 1809-K
RÓŻNE
OBEŁGĘ znużoną na ob. ob. Weronikę i Jadwigę Podlaskę odwołujemy. Janiszewski Jerzy, Puck, Bufet Dworcowy, Alfons Adolph, Puck, ul. Wejhera 1. — 2073-k
ZAGINAŁ dnia 18 bm. pies wilczur z kagańcem we Wrzeszczu. Odprowadzić na nagrodę Wrzeszcz, Libermanna 10-1. — 2100-k
PRZYBLAŁA się pies, jannik brązowy, Gdańsk, Skotnicka 17-7. 2102-k
WYNAGRODZĘ kto przyniesie psa rasy „Alnede”. nad 300 zł. przbieł czar. Zginął 14 marca w Gdyni. 7. Ogłosz. Gdynia, Wolna Stalina 2 m. 8. telefon 20-42. 2092-k

AGAPIT
KRUPKA

24

„Maszyna
do
czytania
myśli”

Krupka podłubał palcem w miejscu, gdzie kula utkwiła w ścianie, podniósł się spokojnie i rzekł poważnym tonem: — Nigdy nie dostaniecie maszyny do czytania myśli. Każdy nowy wynalazek w rękach waszych mocodawców, to nowy środek w ich walce przeciwko ludzkości. Wy jesteście partią wojny i



śmierci, a my jesteśmy partią pokoju i życia... A teraz słuchajcie uważnie. Krupka wydobyl jedno ze swoich olbrzymich cygar. — Na pozór jest to cygaro — rzekł — ale w rzeczywistości — bomba z ładunkiem ultradynamitu, który wystarczy, aby ten cały dom wy-



sadzić w powietrze. Gdy ktokolwiek z was poruszy się, nacisnę mechanizm i wszyscy zginiemy! A teraz oddawajcie broń!

Trzy asy wywiadu, Agata Gong i jej pomocnik w pierwszej chwili osłupieli. Złota Emilia hrabina Kokoszka z domu Pudło padła na kolana i wznosząc bla-



galnie ręce skomliła: — Chcę żyć! Chcę żyć!...

Pod Jimem Kishką trzęsły się kolana, kolorki z młej twarzy Agaty Gong znikły bez śladu. Ze wszystkich otworów czarnych masek powylały przerażone, rybnie oczy...

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Filatelisci będą dobrze informowani

W związku z notatką prasową pod tyt. „Więcej serca”! zamieszczoną w „Dzienniku Bałtyckim” nr 46 z dnia 15 lutego 1950 r. Dyrekcja wyjaśnia, że istniejące napisy o sprzedaży znaczków pocztowych filatelistom zostały w Urzędzie Pocztowym Gdynia 1 odpowiednio uzupełnione, a personel zajęty sprzedażą pouczony o konieczności wyczerpującego informowania klientów poczty.

Niedociągnięć w Urzędzie Pocztowym Gdynia 1 pod względem terminowego zamawiania abonowanych znaczków pocztowych, ich wydawania, oraz zawiadamiania o ostatecznym terminie podjęcia znaczków przez tych abonentów, którzy w ciągu 14 dni nie podjęli abonowanych znaczków pocztowych, nie stwierdzono.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji

Demagogia nie wystarczy

Odnosząc interwencję obywatela „Pszczelarza” w sprawie ob. Dudzika i jego pszczoł wyjaśniam, że:

Argument, że nie można wyrzucić kilku uli z pszczołami na ulicę nie wytrzymuje krytyki, gdyż w ciągu trzech lat można już było znaleźć sposób na przeniesienie pszczoł, tym bardziej, że jak nam wiadomo ob. Dudzik niezależnie od zarezerwowanego lokalu w budynku pocztowym, zajmuje jeszcze ponadto dwa inne mieszkania, na co możemy przedstawić świadków i dowody. Poza tym nigdzie nie było napisane, że ob. Panek został pokaszany przez pszczoły w zimie. Wy padek ten, jak i zresztą pokasanie innych osób, wydarzyło się w lecie, a na dowód na to, że ob. Panek został rzeczywiście pokaszany przez pszczoły, może służyć kopia pisma ob. Panka skierowanego do Dyrekcji Poczty i Telegrafów, jak również świadectwo lekarskie znajdujące się u ob. We-

roniki Flohr, kierowniczki poczty w Szymankowie, dokąd skierujemy obrońcę ob. Dudzika.

Autor notatki o pszczołach

Z wraków powstają nowe wozy

W związku z notatką „Pod światło” z dnia 5 bm. pt. „Spacerkim po G—D” dyrekcja MZK GG komunikuje, że plac położony przy ul. Głównych Warsztatów Tramwajowych w Oliwie nie jest własnością, ani też w użytkowaniu MZK GG.

Odnosząc wraków tramwajowych stojących na torach przed Warsztatami w Oliwie — dyrekcja podkreśla, że z takich właśnie wraków powstał niemal cały tabor tramwajowy w Gdańsku. Pozostałe wraki podlegają również planowej odbudowie. W chwili obecnej dyrekcja nie dysponuje żadnym innym pomieszczeniem dla ich ulokowania. Dyrekcja MZK GG prosi o podanie niniejszego dla sprostowania mylnych informacji, podanej bez zaciągnięcia źródłowej informacji, do wiadomości opinii publicznej.

Głośny widz

W związku z notatką, jaka ukazała się w Nr 61 „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 2 marca br. w dziale „Śmiało i szczerze”, dotychczas głośnych rozmów w kinie „Polonia” w Oliwie, wyjaśniamy po zbadaniu sprawy, że głośne rozmowy nie miały miejsca przy bufecie kina, lecz przed kasą, gdzie ktoś z publiczności podjęsłownym głosem zwracał się do kasjerki.

Dyrektor O. D. R. F. mgr Z. Jagielski

MZK GG przyjmuje rzeczowe projekty pasażerów

W odpowiedzi na notatkę w „Śmiało i szczerze” z dnia 9 bm. pt. „Rozważania pasażera MZK GG”, dyrekcja MZK GG komunikuje, że uznaje słuszność projektów autora i że książki załączone na obsługę ruchu zostaną wprowadzone. Dyrekcja uważa również za słuszny punkt drugi rozważań autora i będzie wpro-

wadzać dalsze barierki na poszczególnych przystankach. Odnosząc punktu trzeciego, to kwestia ta została już rozwiązana i obecnie tak zwane „budy” zostały już w 90 proc. wycofane. Pozostałych używa się tylko w wyjątkowych wypadkach uszkodzenia kursujących autobusów. Odnosząc punktu czwartego rozważań pasażera, dyrekcja MZK GG nie przewiduje zmian istniejących tablic, gdyż wymiary ich są ogólnie przyjęte w całym kraju.

Prosimy o głośnieki w teatrze

Pragniemy dorzucić i nasze głosy do sprawy poruszonej w tej rubryce przez Spitegoriusa. Chodzi tu mianowicie o prośbę skierowaną do dyrekcji Teatru Wybrzeże o umieszczenie w sali głośnieki (od połowy sali do końca). Poruszone zagadnienie nie jest tak łatwe, jakby się wydawało. Widz traci nierzadko bardzo dużo ze sztuki, a same wrażenia wzrokowe nie mogą mu wypełnić

powstałej luki. Oprócz dużej odległości od sceny przyczyną niedosłyszania słów aktora jest także często kaszel publiczności, szeszelczenie papierkami od cukierków. Staramy się usuwać z naszego życia wszystkie niedogodności i przeszkody, postaramy się więc i o to, aby widz teatralny słyszał dobrze tekst sztuki. Niechże widz z ostatniego rzędu nie ponosi strat słuchowych dlatego, że ma tańszy bilet.

Mamy nadzieję, że dyrekcja Teatru Wybrzeże ustosunkuje się do naszej prośby przychylnie.

Miłośnicy teatru

8 podpisów

W INNYCH LISTACH:

Bolesław Prokorym, zamieszkały w Gdańsku, Plac Wałowy 13, m. 1 prosi Zarząd Miejski o szybkie przeprowadzenie remontu jego mieszkania, zbadanego już przez komisję.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Gdynianin. Uwagi Pana przesłaliśmy Ubezpieczalni Społecznej do rozważenia.

Z opowiadań myśliwskich

Wnukowie

Dziadek mój zabił na łokach 5 cietrzewi — ja natomiast nie zabiłem żadnego. Jakże gorzko mi było wracać z pustą torbą myśliwską. A torba była niebyła. Własnoręcznie dopasowałem do niej dziesięć rzemyków z mosiężnymi kółkami. Poszczęścił się — to na każdym rzemyku będzie ptak. Teraz siedzę bez zdobyczy. W pierwszym polowaniu nie miałem szczęścia. Dwa razy spuściłem, za trzecim spłoszył ptaka. Lzy napływały mi do oczu, ale myśliwemu to nie przystoi, więc panowałem nad nimi. Miałem dziadka mądrego i dobrego. Trzy największe swoje cietrzewie przytroczył do mojej torby.

— Maszeruj, bracie — powiedział, mrużąc swoje dobre oczy. — Tak iść przecie nie wypada. Ludzie gotowi powiedzieć, że sta-

Modne wiadomości okrycia
»MODA i ŻYCIE«
Nr 9

ruch więcej upolował od młodziego.

Wolno, bardzo wolno szedłem przez wieś, powstrzymując zamazanie kroczącego dziadka. Niech sąsiedzi widzą! Niech każdy, i młody i stary, spojrzy na moją piękną torbę, ozdobioną lirogoniastymi kogutami.

Zwróciłem na siebie uwagę. Z zazdrością mówili o mnie rówieśnicy. Matka i babka winały mi. Mrukił wuj Nifont, za palony myśliwy, z uznaniem kiwał głową. Triumf mój wydawał się tak naturalny, że ja sam zaczynałem wierzyć, że cietrzewie, to moje trofea.

Dziadek jednak na osobności powiedział mi:

— Ty sobie tylko nie wyobrażaj, że zawsze będę przytracał ptaki do twojej torby. Sam ucz się sobie radzić.

To było już bardzo dawno. Teraz sam jestem siwowłosym starcem. Lecz oczy mam jeszcze bystre, a rękę pewną. Nie wracam z pustą torbą.

Dziś, wracając z lasu, spotkałem młodego myśliwego. Zużył wszystkie naboje i wyrwał do domu z niczym. Ten na pewno nie miał dziadka — przyjaciela.

Zaproponowałem mu dwa cietrzewie. Zachnął się:

— Łaski niczyjej nie potrzebuję!

— Dobrze, żeś taki ambitny — rzekłem pojeźdźcą — ptaki mu sasz jednak przyjąć, bo wnuków nie mam, a więc tobie spłacam dług.

Zmieszany spojrział na mnie pytająco. Opowiedziałem mu o swoim pierwszym polowaniu i o dziadku. Chłopak uśmiechnął się i zaczął przytracać ptaki.

Był wzruszony i szczęśliwy. Jego dziecinna twarz promieniała, a niebieskie oczy jaśniały.

Ja zaś powiedziałem:

— Ty jednak nie myśl, że zawsze cię będę spotykał i przytracał ptaki do torby. Sam ucz się zdobywać.

— To zrozumiałe — odpowiedział. — Strzelać z pewnością się nauczę.

Pomlecz chwilę i dodaj:

— Kiedy będę stary, jak ty, dziadku — i spotkam młodego pechowca — oddam mu dług. Podtrzymam go do końca.

Rozśmialiśmy się obaj wesoło.

Iwan Aramilew

(tłum. A. K.)

Wykrycie szajki złodziei w olejarni »Union«

W związku z obserwacjami, przeprowadzonymi na terenie Hali Targowej w Gdyni, stwierdzono, że handlarze jarzyn dysponują znaczną ilością worków, naby-

wanych w nieustalonym bliżej źródle.

W dn. 17 stycznia br., zatrzymany został hurtownik — handlarz jarzyn Józef Wiecek, zamieszkały w Wójciechowie Lubelskim, który usiłował nadać w ekspedycji towarowej na dworcu gdynskim 41 worków. Wiecek, przesłuchany w toku śledztwa wyjaśnił, że powyższe worki nabył od Alojzego Augustyniaka, pracownika magazynu z warszawami przy ul. 3 Maja 9, za sumę 6.500 zł. Przesłuchany w związku z powyższym Augustyniak wyjaśnił, że worki nabywał w okresie 1949 r. od pracowników Olejarni „Union” Konrada Kaczmarka, Antoniego Paca i Jana Dziurę, placac im po 100 zł za sztukę.

Wiecek przez as otrzymywał worki na stacji towarowej gdzie z ramienia fabryki nadawali je

robotnicy różnym odbiorcom z całej Polski. Michał Gończ, magazynier na stacji towarowej, przyjmował od robotników „Unionu” worki przeznaczone do wysyłki, oraz te, które zostały skradzione przez szajkę złodziei z „Unionu”.

W wyniku dalszego śledztwa ustalono, że Konrad Kaczmarek, Antoni Pac i Jan Dziura, zatrudnieni przy sortowaniu, liczeniu i wysyłce worków w ciągu ubiegłego roku skradli ponad 2.000 worków wartości ponad 1.200.000 złotych.

Kradzione worki były rozprowadzane przy pomocy Augustyniaka i Michała Gońca również różnym odbiorcom na terenie Wybrzeża, wśród nich znajduje się na razie ujawnionych 6 handlarzy jarzyn. Przeciw winnym został sporządzony akt oskarżenia przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Gdyni.

WYKROJE

wiosennego damskiego płaszcza, luźnego, kimonowego, kielcika, raglanowego, wiosennego płaszczyka dla dzieci od 4—5 lat oraz wzory damskiego, szydełkowego beretu różnego rodzaju ozdobnych meretek, kompletu serwetek szydełkowych jak również objaśnienia tablicy wykrojów i wskazówki krawieckie zawierające:

„WYKROJE I WZORY”

63-B NR 29

Sześć z „Daru Pomorza”

J. MEISSNER

52

I znów:

— Czysta kotwica!

Wreszcie wyrzuciła z wody, uniosta się nad powierzchnią, podpełzła wyżej.

— Kotwica pod kluzą! — zameldował z dziobu I oficer.

— Mała naprzd! — powiedział kapitan Gwiazdowski.

Strzałka telegrafu maszynowego skoczyła na podziałkę „Mała naprzd”, zadzwieć dzwonek, i gładko włączone sprzęgło zaczęło obracać wał śruby, która rozpełniała wodę za rufą. „Dar Pomorza” ruszył, i posłuszny sterowi, wykreślił w prawo.

Płynął w kierunku cypla Helu, poddając się lekkiej fali, która szła z pełnego morza. Mewy odprowadzały go, pokrzykując płaczliwie, jakiś holownik owionął go dymem ze swego komina, dwa kutry usunęły mu się z kursu, a czarny węglowiec pozdrowił go salutem bandery.

Kpt. Gwiazdowski stał na rufie i od czasu

do czasu spoglądał na Gdynię, która szybko osnuwała się szarym woalem oparów i dymów, podczas gdy brzeg zdawał się rozszerzać coraz bardziej, ku Rewie i Gdańskowi. Po chwili, objawiając wzrokiem statek, podniósł rękę, dając znak starszemu oficerowi.

— Panie kapitanie Poprawa — przygotować się do stawiania żagli!

Rozległ się długi, donośny gwizdek.

— Obie podwachtę na pokład!

Byli tam prawie wszyscy i natychmiast uszykowali się w równych szeregach.

— Pierwsza wachtę na foka-brasy! Druga — na grota-brasy! Trzecia — na krojce-brasy!

Szeregi pękły, rozsypały się ku maszłom.

— Wziąć brasy! — zawołał Poprawa.

Chwycili grube, manilowe liny, odsko-

wali, zaczęli ciągnąć. Reje z wolna obracały się skośnie do osi statku.

Oficerowie wachtowi — każdy przy swoim maszcie — kierowali pracą, upominali półgłosem mniej obezpanych, poprawiali błędy.

Poprawa wołał raz po raz:

— Puścić więcej fok! Nie popuszczać mar-

sa-rei! Górny marz tak zamocować! Dobry bram!

Krótkie gwizdki, gwizdki przerywane i długie; pozorny chaos rozkazów, komend, uwag, którego nie sposób objąć i z którego nie zawsze można wyłowić to, co się stosuje właśnie do danego fragmentu całej tej skomplikowanej czynności, jaką jest brasowanie reji; zanim człowiek się z tym nie oswoi; dopóki nie uświadomi sobie dokładnie, że powinien interesować się tylko górnym marsem, bombbramem, czy też foka-reją.

Wreszcie:

— Wszystkie zamocować!

Reje zostały zbraszowane na lewy hals, i zaraz padają nowe komendy:

— Pierwsza wachtę — przygotować do postawienia fok-żagle i kliwry! Druga — grot-żagle i grot-żagls! Trzecia — kroj-żagle, kroj-żagle i bezan! Do want!

Każdy wie już doskonale, które to—wanty. Każdy powinien wiedzieć, że chodzi o wanty przy nawietrznej burcie. Ale z początku — prawie zawsze ktoś traci głowę, komuś „staje rozum”, według wyrażenia starszego oficera.

Najgłośniej śmieją się z takiego ci, którzy pracują przy innych masztach; natomiast ko-

przez niego wachtę znalazła się na końcu w wysięgu sprawności...

— Na wanty! — leci przez pokład komenda.

Na wanty—to znaczy, że trzeba po szczeblach ze smółowanej konopnej liny wspiąć się na wysokość dziesiątego piętra nad pokład, podczas gdy maszty wychyla się coraz gwałtowniej, coraz dalej poza burty, w lewo i w prawo, wprzód i w tył, opisując po niebie nieregularne eliptyczne lub spiralne linie i przypinając nowicjusów o zawrót głowy lub nawet o mdłości.

Na dole nie czuje się wiatru; nie zwraca się uwagi na jego lekki powiew. Ale tam, w górze wiatr zdaje się pędzić i cwałować, jakkolwiek jest tylko „umiarkowany” — ma siłę 4 według skali Beauforta, czyli wieje z szybkością nieco większą, niż 20 kilometrów na godzinę.

— A co się dzieje podczas sztormu?... — zadaje sobie pytanie ten i ów spośród kandydatów.

Chaberek, minąwszy mars, był już zdyszany. Ale dopiero spojrzawszy w dół, doznał uczucia lęku i zawałił się po raz pierwszy: to jednak było strasznie wysoko!

(Ciąg dalszy jutro)